

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sala Filharmonji

Odłożenie wieczorów

Lucy Kieselhausen

Z powodu nagłej niedyspozycji artystki, wieczory tańców klasycznych zostają odłożone na 2 tygodnie i zapowiedziane wieczory

Lucy Kieselhausen

odbędzie się 23 i 25 marca r. b.
Nabyte bilety zachowują swoją wartość.

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi

ogłasza niniejszym konkurs na dalszą budowę parkanu wokół cmentarza, na przestrzeni około 250 przęseł, oraz remont synagogi przy cmentarzu.

Osoby zainteresowane sechą złożyć oferty w zamkniętych kopertach do kancelarii Gminy, Plac Wolności 6, najpóźniej do dnia 15 marca r. b.

Bliższych informacji udziela kancelaria Gminy w godzinach urzędowych. 306-2

Starsza panna

potrzebna do artystycznej pralni kapeluszy damskich
„HALI” Dzielna 3. 74-1

Zaginął przekaz

na 25 dolarów na imię Pesa Funt.
Zaskawy znalazca sechce zwrócić
ta wynagrodzeniem. Ostrzega się
przed nabyciem. Weinberg ul. Li-
powa 33. 269-1

Krecie PALTKA

Lisy, niebieskie, alaska, oraz chustki
krecie, różne skórki polecia

Wł. Dpatowski, Cegielniana 56
front, I piętro. 921-3

Każdy kupiec

winien być na targu Poznańskim
19-27. marca 1922.

„Zepsuci”.

„Porczeni” — zepsuty — nazywa lud rosyjski pewien gatunek ludzi, których uważa za objętych w posiadanie przez złego ducha. Polska ma w swoim życiu politycznym dwie takie „zepsute” jednostki polityczne — stronnictwo demokratyczno-narodowe i polskie stronnictwo ludowe „Piast”. Nigdy może bardziej, jak w przesileniu wileńskim, nie ujawniło się to zepsucie na każdym kroku. Najprzód zespół narodowy wileński — wychowanek endecji warszawskiej zamącił w najokropniejszy sposób narodową kadrę, a gdy błota narodziło się pod dostatkami przyszlizli piastowcy, by z tej mętnej wody rybę władzy wylowić.

Po środku między temi dwiema zepsutymi partjami obijał się jak piłka p. Skulski ze swym narodowym zjednoczeniem ludowym, dopomagając i do robienia mętów i do połowu.

Nie wiadomo jeszcze, jak się ta cała tragikomedia zakończy. Być może będzie miała ona jeden pomyslny skutek: pewne otrzeźwienie bezmyślnej masy społeczeństwa. Tak by przynajmniej należało sądzić na zasadzie artykułów p. Bolesława Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim”, który nie uląkł się oskarżeń „Gazety Warszawskiej” o bezmyślność i nieudolność.

tyzmu i od paru dni pali takie verba veritatis swoim zwykłym przyjaciółm politycznym, że doprawdy, chce się wierzyć, że niema tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Przypomnijmy sobie historję przesilenia. Rząd p. Ponikowskiego, przewyciężywszy w swoim czasie wszystkie intrygi tak zwanej „twórczej opozycji” (nowa nomenklatura endecji o sobie) uzyskał placet komisji do spraw zagranicznych na tekst formuły aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską.

Ciężka i bolesna dla Rzeczypospolitej sprawa zdawała się wchodzić na drogę, wiodącą do pomyślnego rozwiązania. Wówczas ci, którzy chlubil się tem, że najsilniej o przyłączenie Wileńszczyzny do Polski zabiegają, przeciwstawili się temu. Zamiast poważnego aktu — mającego doniosłe znaczenie międzynarodowe zainaugurowali niezwykle widowisko politycznej wioły Babel i malomiansteczkowych, ulicznych pochodzików. Oprócz tego kazali się z tego gawiedzi cieszyć, dowodząc, że to jest właśnie wymowny dla zagranicy argument, a wreszcie, gdy rząd postawił się w ostatniej chwili twardo, rozpoczęli nową grę, znaną pod tytułem „jednomyslności”.

Gra ta miała polegać na tem, że sejm ustawodawczy i sejm wileński mają jednomyślną opinię, że wyrazy „zgodnie z konstytucją” należy dodać do art. 3 aktu złączenia. Na zamówienie w niedzielę zrana d. 5 b. m. w pismach „zespółowych” ukazały się artykuły tryumfalne o zgodzie i jedności narodowej. Sprawiało to wrażenie takie, jak by psotne chłopaki pogłowawszy dowoli rozbili cenne przedmioty i przed przyjściem nauczyciela rozsiedli się spokojnie na ławkach oglądając z poważnymi minami pobite, jakby przez kogoś innego cacka. Figlarze endeccy bardzo szybko zorientowali się, że choć gabinetu p. Ponikowskiego nie lubią, ale interes przedwyborczy wymaga, aby władzy w ciężkich chwilach w swoje ręce nie brać. Natomiast ich sąsiedzi z tejże kategorii „porczeni” — ludowcy, widząc pobite cacka, uczyli mocne świerzbienie rąk. Czy nie wpływały na to należące już w

życiu polskiem do przeszłości rewelacje drzewne z przed 2 tygodni, trudno orzec, ale raczej tak, niż nie. Jednak przy własnym gabinecie łatwiej uratować rozmaite „Polskie sosny” i „Zagrody”, niż przy powolnym, ale obcym tym szlachetnym spółkom ludowym rządzie p. Ponikowskiego.

A więc endecy ku własnemu przerażeniu obalili gabinet i poczęli twierdzić, że wcale go nie obalili, bo gabinet właśnie od pierwszej chwili był z nimi w zgodzie, a ludowcy popierali gabinet, ale gdy tylko się zachwiał, poczęli formować swój własny, nie czekając na formalną dymisję.

Te psotne igraszki dwóch zepsutych przez niewolę Rosji i Austrii stronnictw winny być raz na zawsze poskromione. Być może, że Wilno, wracając do Polski, będzie miało jeszcze i tę zasługę, że mimowoli uzdrowi nasze stosunki polityczne.

St. Gr.

Listy z Londynu.

Zmierzch partji unjonistów. — Nowa agitacja. — Sensacje londyńskie.

Londyn, w lutym.

Szwy „koalicji” pękają, aż się po całym świecie trząsk rozlega. Przedewszystkiem w W. Brytanji.

Zaczął się od lordów, którzy żądają powrócenia im praw, które stracili w roku 1911. Drugie skrzydło „koalicji” opiera się temu stanowczo. Szereg innych kwestji jeszcze rozstrząsa koalicję: nowe plany fiskalne-ekonomiczne zwłaszcza, gdyż, jak wiadomo, jedni są protekcyjnistami, a drudzy „liberalami”.

Tymczasem toczą się utarczki na tematy drugorzędne. Są to takie zaczepki przedwstępne, sprządzające się jednak zawsze do tego: za lub przeciw Lloydowi George’owi. Oczywiście, ci z poza koalicji usilnie do jej rozkładu doprowadzają. A więc państwo Asquith przemawiają niemal codziennie i to bardzo ostro. Wczoraj wygłosił wielce energiczne przemówienie w izbie lordów lord Grey.

Odpowiadał mu lord Birkenhead, lord-kancelarz. Zarzucał lordowi Grey’owi, iż nie przewidywał wojny w 1914 r. i że armja angielska zupełnie do niej nie była przygotowana.

„Morning Post”, organ konserwatywistów, a więc „współwyznawców” lorda Birkenheada, energicznie jednak skrytykował jego mowę. Dlaczegoż, zapytuje gazeta, napadać na lorda Grey’a a osłaniać George’a? i pisze: „Czyż p. Lloyd George nie był kolegą lorda Grey’a? Czyż p. Lloyd George nie przeciwstawił się budowie czterech „capital-ships”, żądanej przez p. McKenna? Czyż p. Lloyd George nie przeciwstawił się sformowaniu korpusu ekspedycyjnego? Czyż p. Lloyd George nie przeciwstawił się wysłaniu korpusu ekspedycyjnego do Francji?”

Oczywiście, pisma w tem nie

Post krytykuje tak otwarcie lorda Birkenheada jest nader znamienym w czasie, gdy w sferach „koalicyjnych” twierdzą, że wszystko jest „w porządku” w łonie koalicji.

Z tego wniosek, że wśród konserwatystów panuje rozłam, i że koalicja jeszcze tylko wegetuje, aby dotrwać chociażby do nowych wyborów. Zwłaszcza, że w domu, gdy lord Birkenhead, szef organizacji sprawiedliwości angielskiej, wygłasza z całą mocą swe poglądy konserwatywne, — sir Gordon Hewart, pierwszy radca Korony i takż sam członek rządu, jak lord Birkenhead, z niemięjszą mocą broni swych przekonań liberalnych.

Wobec takich sprzeczności w poglądach trudno będzie przekonać wyborców o trwałości koalicji.

Dowodów tego mamy już kilka. Oto w czasie od 25 do 28 lutego, to jest do dnia dzisiejszego, kandydat koalicji odnieśli trzy ciężkie porażki.

W Manchesterze kandydat koalicji został zwyciężony przez kandydata „Labour-Party”, który przewyższył go o 3600 głosów — szalona zmiana od 1918 r. Inny „labour-man” pobit tu, w Londynie, unjonistę o 1100 głosów ku powszechnemu zdumieniu. Wreszcie w Bodmin (Cornwales) liberal pobit kandydata koalicji o 8000 głosów, co znów wywołało zgrozę w łonie koalicji.

Koalicja wstąpiła na pochyłą drogę i pohnięto ją ku dołowi, i teraz nie już nie powstrzyma jej impetu i niechybnie potoczy się ku zgubie.

Jeszcze przed kilkoma dniami można było mieć wątpliwości co do siły ruchu antykoalicji; dziś mied ich już nie wolno.

Raport komisji Geddesa i bezczynność rządu w kwestji oszczędności też dały nowy impuls opo-

szeregach konserwatystów i liberalów, popierających Lloyd George’a. Zwłaszcza ostatnie wybory w Bodmin były wymierzone osobliście przeciw Lloyd George’owi, gdyż sam on poparł kandydata koalicji, przysyłając płomienną odezwę do wyborców, by na owego kandydata głosowali. Ale nie nie pomogło...

Unjonisci nie mają szans zwycięstwa przy wyborach ogólnych, zaś porażka w Bodmin jest groźnym ostrzeżeniem dla liberalów z pod znaku Lloyd George’a, którzy liczą zresztą nie przekraczając pięćdziesiątki. Natomiast zwycięstwa partji pracy w Manchesterze i w Londynie oraz niezawisłego liberala w Bodmin rzucają piękne widoki dla stronnictw radykalnych. Tembardziej, że, znacząc należy, przykłady takie są w Anglii w chwilach jak obecna bardzo zaraźliwe. To też wielki sukces „Labour-Party” i niezawisłych liberalów jest tu obecnie powszechnie przewidywany i nadzieje obu stronnictw całkowicie usprawiedliwione.

Rzecz prosta, niezależnie od wyniku wyborów powszechnych, ciągłość polityki zagranicznej Anglii pozostanie niezmienną. Chociaż, przy niewątpliwym zachowaniu zarysów ogólnych, mogą się wytworzyć w poszczególnych wypadkach różnice w interpretacji.

Niestety, my na poprawę stosunku do Polski liczyć narazie nie możemy. Przychylnym dla nas mógłby być najwyższy rząd ściśle unjonistyczny, ale i to: z zastrzeżeniami. Rząd polski musiałby radykalnie zmienić całokształt swej polityki zewnętrznej, aby zaskarbić sobie zaufanie i sympatję Anglii obecnej czy przyszłej. I innych ludzi obrad dla kierownictwa polityki zagranicznej wewnątrz i zewnątrz kraju.

Coś, jakby włoska „fasca” lub amerykański „ku-klux-klan” zawiązało się ostatnio i w Londynie, choć, oczywiście, w czysto brytyjskie obleczone szaty.

Mał własnie w roku niezmiernie interesujący dokument tajny o organizacji p. t. „National Committee of Propaganda”. Tytuł bardzo ogólnikowy i pozornie zgola niewinny.

Jak czytamy w statucie organizacyjnym stowarzyszenie to ma na celu: „zredukowanie agitacji robotniczej, oraz zapewnienie potęgowania wytwórczości”. Zwraca się organizacja „do każdej osoby, firmy, stowarzyszenia lub spółki, które zechciałyby okazać organizacji poparcie”. Nominalnie chodzi o tworzenie klubów dla dyskusji ekonomicznych na podstawach ostentacyjnie bezpartyjnych.

Istotnie zaś, rzecz ma się całkiem inaczej. Owe kluby są organizowane i finansowane przez wielki przemysł dla obrony jego interesów. Komitet wykonawczy składa się 31 osób, reprezentujących razem kapitał w sumie z górą 345.000.000 funtów szterlingów.

Kluby są specjalnie tworzone dla zwalczania ruchu robotniczego, co już nawet odniosło skutek. W kłach i przedsiębiorstwach Lancashire’u kilka fabryk wymówiło posady pracownikom, zdradzającym żywsze sympatje socjalistyczne, a ogół robotników zupełnie na to nie reagował.

Pomimo jednak, iż owa „propaganda” coraz szersze zatacza krąg, gdy dojdzie do wyborów

parlamentarnych — pewien jestem — nie odegra żadnej roli...

Wielką sensację wywołało tu świeżo wielkie bankructwo towarzystwa ubezpieczeń „City Equitable”. Wydano rozkaz aresztowania głównego dyrektora towarzystwa p. Bevana, który zdążył się ułotnić. Jak małe informowano w Foreign Office, sekretarz poselstwa angielskiego w Warszawie, noszący to samo imię i nazwisko nie ma nic wspólnego z owym dyrektorem, na którym rozesłano już wszędzie listy gończe. Zgłosił się podobno o wizę do konsulatu angielskiego w Neapolu, ale ten uprzedzony, skontaktował mu paszport. Nie aresztowano go jednak, nie mając polecenia specjalnego. Gdy ono nadeszło, p. Bevan we Włoszech nie było można odnaleźć. Cała sprawa nabiera pikantności, jeśli zważyć, że p. Bevan zaręczył się z trzema córkami bogatych finansistów miejscowych i od każdego z przyszłych teściów wziął grubszą załóżkę na posag... Puszczono w ruch wszelkie sprężyny, aby przylapać obrotnego dyrektora, który się sam świetnie „ubezpieczył”... Pachowiec...

Ludwik Nieradowski.

7 Górnego Śląska.

KATOWICE, 7 marca. (AW). — W powiecie oleśkim powtarzają się napady na polaków. We wsi Kościeliska obrzucono mieszkania dwóch polaków ręcznymi granatami.

KATOWICE, 7 marca. (AW). — W Hucie Bismarcka i w Hucie Laura wybuchł strejk na tle niezadowolenia z zawartej umowy co do pracy akordowej.

KATOWICE, 7 marca. (AW). — Górnośląska prasa polska piętnuje w gwałtowny sposób niemiecki pomysł wprowadzenia do szkół języka t. zw. „wasserpolnisch”. „Goniec Śląski” pisze, że zamiar wprowadzenia „wasserpolnisch” dowodzi, że Niemcy chcą w dalszym ciągu germanizować 7 tys. dzieci polskich i dają do zakazu wydawania gazet w języku polskim.

KATOWICE, 7 marca. (AW). — Angielski inspektor górniczy Clarke zamierzał przeprowadzić rewizję kopalni Donnersmarcka w Rybniku. Ponieważ wśród robotników rozszalała się pogłoska, że przyjazd p. Clarke stoi w związku z projektem osadzenia na tej kopalni inspektora niemieckiego, robotnicy porzucili pracę, grożąc strejkami. Z wielką trudnością udało się uspokoić wzburzonych robotników.

Przygoda dyplomatów polskich w Moskwie.

MOSKWA, 7 marca. (AW). Dnia 5-go b. m. w południe, gdy członkowie delegacji polskiej mieszanego komisji specjalnej pp. dr. Kuntze i Pachulski oraz pracowniczą delegacji Bielakowska szli ulicami Moskwy, zostali zatrzymani przez posterunek milicji, działający z polecenia nieznanego osobnika, który już od wyjścia wymienionych osób z gmachu delegacji miał je śledzić. Mimo okazania przez członków delegacji dokumentów osobistych, wydanych przez komisarza ludowy dla spraw zagranicznych, milicjanci aresztowali ich i odprowadzili do komisariatu milicji, skąd dopiero po trzech kwadransach wypuszczono aresztowanych na wolność. Komisarz milicji nie znał przyczyn za wskazane nawet przeprosić członków obcej misji za bezprawne pozbawienie ich wolności. O wypadku powyższym zakomunikowano poselstwu celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

Strejk pracowników miejskich w Wilnie.

WILNO, 6 marca. (Russpress). — Wybuchł strejk urzędników miejskich na tle niezadowolenia z powodu redukcji personelu urzędniczego.

Podróże Karola.

GOETHEBORG, 7 marca. (Pat). — W. B. K. donosi z Londynu: Były cesarz Karol otrzymał od rządu angielskiego pozwolenie na przedsięwzięcie się na wyspę Włochy.

Przesilenie gabinetowe.

Demarche państw koalicji w sprawie Wilna. — Próby utworzenia gabinetu koalicyjnego i parlamentarnego zawiodły. — Stanowisko klubów poselskich. — Żydzi i Niemcy. — Ponowna kandydatura p. Ponikowskiego.

WARSZAWA, 7 marca. (Pat.) — Dnia 7 b. m. o godz. 1-ej popołudniu zgłosili się do pana ministra spraw zagranicznych posłowie włoski — p. Tomassini, francuski De Panafieu, angielski — Max Mueller, aby w imieniu swych rządów przestrzec rząd polski, że zatwierdzenie przez sejm Rzeczypospolitej prostej aneksji ziem wileńskich (annexion pur et simple) wywoła jaknajgorsze wrażenie. Pan Skirmunt przyjął to do wiadomości z tem, że je właściwym czynnikiem zakomunikuje.

WARSZAWA, 7 marca. (Telefonem od naszego korespondenta) — Posiedzenie konwentu senjorów odroczone do g. 5 po poł. zagał marszałek, zwracając się do przedstawicieli P.S.L. i N.Z.L. aby przedstawili wyniki dotychczasowych rokowań.

Posłowie Witos i Skulski oświadczają jednocześnie, że wyniki są negatywne i że gabinetu koalicyjnego utworzyć nie można.

Wobec tego marszałek proponuje posłowi Federowiczowi aby wymienili kandydata na premiera gabinetu pozaparlamentarnego. Poseł Federowicz oświadcza, że prośbie zażośćczynieć nie może, ponieważ wniosek jego, stawiany w piątek na początku posiedzenia został odrzucony.

Na to marszałek z rozdrażnieniem oświadcza, że przywódca klubów bawią się w ciuciubabkę.

P. Witos replikuje, że tę grę uprawia sam marszałek. Wówczas marszałek zwraca się do p. Chądzyńskiego z zapytaniem, jakie jest zdanie N.P.R. o możliwości rozwiązania sytuacji.

P. Chądzyński odpowiada, że jego układy z P.S.L. nie dały wyników, nie widzi więc sposobu utworzenia koalicji parlamentarnej.

P. Witos raz jeszcze stwierdza, że próby utworzenia koalicji parlamentarnej są nierealne.

Marszałek wówczas proponuje p. Głabińskiemu utworzenie większości parlamentarnej. P. Głabiński odmówił. Wówczas marszałek ponownie proponuje to samo p. Witosowi, który oczywiście także propozycję tę odrzuca.

Marszałek wówczas wzywa aby na sali pozostali przedstawiciele tylko tych klubów, które gotowe są do utworzenia koalicji. Wychodzą przedstawiciele P.P.S., „Wyzwolenie” i pos. dr. Thon, który oświadcza, że kluby: żydowski i niemiecki działać i głosować będą zgodnie.

W tym momencie marszałek został wezwany do telefonu przez min. Skirmuntę, który mu zakomunikował o wspólnym demarche posłów ententy. (Tekst demarche podajemy powyżej przyp. red.).

Kiedy marszałek powtórzył posłom treść rozmowy z ministrem Skirmuntą, posłowie ks. Lutosławski, Głabiński i Seyda wybuchli śmiechem, a ks. Maciejewicz zawołał: „Pan minister się mylił”, na co pos. Diament zwrócił uwagę.

„Tu macie odwagę śmiać się, ale coście robili w Spaa?” Pertraktacje stronictw po tym incydencie trwały jeszcze godzinę poczym stwierdzono dawno już znany fakt, że niema podstaw do tworzenia gabinetu parlamentarnego.

Marszałek oświadczył wówczas, że ma zadeklarowanych kilka kandydatów na prezydenta gabinetu pozaparlamentarnego, wojewodę łódzkiego Kamińskiego, wojewodę Pekońskiego, delegata generalnego w Wilnie p. Pelkę, dotychczasowego premiera p. Ponikowskiego i komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku Plucińskiego.

Głos zabiera poseł Rosset i proponuje, aby omówić i przegłosować kandydaturę p. Ponikowskiego.

Oświadczyli się za nim następujący stronictwa: P. S. L. P. S. L.-lewica, N. Z. L., P. P. S., „Wyzwolenie”, N. P. R., K. P. K. i Zjednocz. Mieszcz. —razem 247 głosów. Przeciwno kandydaturze p. Ponikowskiego wypowiedział się stronnictwo: Z. L. N., Ch. D., Klub Dubanowicz, Katolicki Klub Ludowy —razem 135 głosów. Żydzi i Niemcy uzależnili swój stosunek do p. Ponikowskiego od konferencji, którą zamierzają z nim odbyć.

Posł Skulski i Rosset oświadczyli przytem, że głosy swe uzależniają od zatwierdzenia przez p. Ponikowskiego sprawy wileńskiej.

Marszałek oświadczył, że po porozumieniu się z p. Ponikowskim, uda się natychmiast do Belwederu, aby przedstawić Naczelnikowi państwa kandydaturę nowego premiera. Następne zebranie konwentu senjorów odbędzie się jutro, dnia 8 marca, o godz. 10 rano.

WARSZAWA, 7 marca. (Pat.) Trampczyński po konwencie senjorów udał się do prezydenta ministrów Ponikowskiego, zawiadamiając go o przebiegu wieczorowego posiedzenia konwentu senjorów.

WARSZAWA, 7 marca. (Telefonem). Delegacja wileńska w ciągu dnia wczorajszego nie odgrywała żadnej roli w przesileniu. Członkowie delegacji w liczbie 20 byli o godzinie 5-ej popołudniu w Belwederze na czarnej kawie.

Przyjęcie miało charakter ściśle towarzyski. Wszelkich rozmów politycznych wyraźnie unikano.

Strzyżony brat Piłsudskiego.

NOWY JORK, 6 marca. — (Russpress). — Jak pisał gazety miejscowe w małym miasteczku Grandfor w stanie Jersey mieszka 46 letni Pio Ratti, strzyżony brat obecnego papieża. Jest on właścicielem niewielkiego magazynu i utrzymuje ubóstwami.

Pożyczka francuska dla Polski.

Poincaré obiecuje miliard franków.

PARYŻ, 7 marca. (AW). Minister pełnomocny Rzeczypospolitej Zamojski i poseł na sejm Radziszewski zostali w poniedziałek przyjęci na specjalnej audjencji u prezesa gabinetu Poincarégo, któremu wyłożyli motywy natury gospodarczej i finansowej co do konieczności zaciągnięcia przez Polskę

pożyczki w wysokości jednego miliona franków, gwarantowanej przez rząd francuski. Prezydent Poincaré oświadczył, że niezwłocznie zajmie się tą sprawą i zapewnił, że rząd francuski zgodzi się na udzielenie gwarancji,

jeżeli francuski minister finansów znajdzie, że obecny stan rynku u-

możliwia transakcję. Poincaré wysłuchał ma opinii ministra finansów Lasteyrie, który ustalił najwłaściwszy czas i warunki pożyczki. Przy tej okazji Poincaré poruszył sprawę przemysłu górnośląskiego i zauważył, iż niestety niemieckie kapitały odgrywają wielką rolę w przemyśle w polskiej części Górnego Śląska, podczas, gdy kapitały francuskie uczestniczą w przemyśle górnośląskim w bardzo ograniczonym stopniu. Wreszcie Poincaré wyraził nadzieję, że przesilenie rządowe w chwili tak poważnej dla całej Europy, będzie załatwione w najbliższym czasie, a wzajemne stosunki francusko-polskie zacieśniać się będą. Poseł Radziszewski powrócił ma do Warszawy 8 b. m.

Kronika polityki polskiej.

— Rada ministrów otrzymała projekt budżetu na rok 1922. Z projektu tego wynika, że największe wydatki pochłaniają koleje, dalej idzie wojsko, skarb, oświata i t. d.

Podkreślić należy, że gdy dotychczas wydatki na oświatę zajmowały w budżecie jedno z ostatnich miejsc i wynosiły 2, 3 do 4 procent całego budżetu, obecnie zajmują one jedno z pierwszych miejsc i wynoszą 10 procent budżetu zwykłego a 3,6 proc. budżetu nadzwyczajnego, przeciętnie zaś 8,5 proc. wszystkich wydatków państwowych.

— Dowiadujemy się, że pozytywnym krokiem w kierunku stałej poprawy finansowej gospodarki państwa będzie utworzenie komisji dla państwowych. Komisja ta ma składać się z trzech wybitnych i na bezwzględne zaufanie kraju i zagranicy zasługujących znawców finansów państwowych; do zakresu jej działania będzie należała ścisła kontrola nad sprawami zużycia i zachowania długów państwowych. Projekt ustawy wprowadzającej powyższą komisję do państwowego jest już przygotowanym przez ministerium skarbu.

— Wszystkie wydziały i departamenty ministerium kolei żelaznych otrzymały nakaz opracowania sprawozdań z poszczególnych działów, celem zebrania materiału, który będzie przedstawiony na konferencji genueńskiej.

Memoriał ma zawierać dane dotyczące stanu ogólnego kolejnictwa polskiego. — Na żądanie władz ministerium spraw zagranicznych specjalnie szczegółowo mają być opracowane dane oświadczenia sprawności kolei polskich — zarówno sprawności przewozowej, transzytowej, jak też i przeładunkowej.

Pracę wszystkie departamenty i wydziały przesyłały już żądane dane, których opracowaniem zajmują się delegaci fachowcy na konferencję pp. inż. Gieysztor i Frank.

— „Daily Telegraph” wyraża zdziwienie i zaniepokojenie, że rząd polski nie zaprzeczył podanej przez ten dziennik wiadomości, iż Polska uznała rząd turecki w Angorze i nawiązała z nim stosunki dyplomatyczne. Potwierdza to jakoby „podejrzenia”, że jeszcze w jesieni zawarty został w Paryżu pomiędzy Warszawą a Angorą traktat tajny, uzupełniający francusko-turecki traktat zawarty przez p. Franklin-Bonillona.

Według tego traktatu wzajemnie za pewne obietnice kemitów eo do pomocy przeciw Rosji sowieckiej, Polska przyrzekała poparcie programi tureckiego „Narodowego Paktu” oraz

pewnych pretensji tureckich do rosyjskich lub ex-rosyjskich terytoriów.

„Daily Telegraph” intrzyga swoją posuwą tak daleko, iż twierdzi, że Warszawa popchnięta została do paktu z Angorą nie tylko przez francuskie, ale i pewne bolszewickie — jakkolwiek nieznane francuskim — wpływy, które działały równocześnie a podstępnie.

— Dziś rozpoczynają się w Warszawie układy handlowe polsko-rosyjsko-ukraińskie. Przewidywać będą z naszej strony Strassburger, ze strony rosyjskiej p. Szumski.

— Dziś przybywa do Warszawy japońska delegacja ekonomiczna. Zwróci ona główną uwagę na przemysł włókienniczy i cukrowniczy.

— Wskutek zawikłań polityki wewnętrznej kwestja ochrony granicy wschodniej, mająca być rozstrzygnięta przez radę ministrów już w pierwszej połowie marca odwołczy się z dnia na dzień.

Fakt ten ma dla całokształtu naszych spraw wschodnich bardzo ujemne znaczenie, gdy wiele spraw pogranicza tego nie może być rozstrzygniętych przed decyzją rady ministrów, skutkiem czego ochrona zarówno co do wyciekania i szmuglu żywności, jak również i napływu niepożądanego elementu znajduje się w fazie, pozostawiającej wiele do życzenia.

Razem ze zbliżającą się wiosną i ożywieniem obydwu stron pogranicza, powstają tam nowe zagadnienia, które miały być równie rozstrzygnięte jaknajrychlej, a które do dziś leżą nie załatwione.

Kradzież z safe'ów.

Zginęły kosztowności za 18 milionów.

WARSZAWA, 7 marca. (Telefonem). Dziś w Banku Ziemiańska stwierdzono zniknięcie zawartości z safe'ów. W jednym były ulokowane według oświadczenia klientów klejnoty i złoto za 100 milionów marek, w drugim należącym do księżnej Woroneckiej znajdowały się klejnoty wartości 80 milionów marek. Policja wszczęła dochodzenie.

Prezydent państwa i związek rymarzy.

BERLIN, 7 marca. (Russpress) Dwa lata temu, berliński związek rymarzy postanowił usunąć ze swego składu prezydenta państwa Eberta. Postanowienie to zatwierdzone zostało przez zarząd związku. Wobec tego Ebert zapisał się do innego związku. Obecnie rada związku po ponownej dyskusji w tej sprawie, większością głosów przeciw 8 odrzuciła decyzję usunięcia Eberta.

Ostatecznie sprawa będzie rozstrzygnięta na ogólnym zebraniu

Łódź.

Sprawy robotnicze.

Ze związku kolejarzy.

W lokalu własnym łódzkiego koła Z.Z.K. odbyło się zebranie pracowników kolejowych pod przewodnictwem Józefa Pawłowskiego. Członek zarządu p. Kamejsza zreferował sprawę umundurowania pracowników. Ponieważ w sferach zarządzających zaznacza się tendencja zdążająca do tego aby pracownicy kolejowi pełniący służbę wewnątrz opłacali całkowicie koszt umundurowania, zaś ci, którzy mają bezpośrednią styczność z publicznością, opłacali połowę tych kosztów, zaś uposażenia pracowników nie pozwalają im na pokrycie tych kosztów, — zebrani przyjęli rezolucję następującą:

Żądany przez związek na nasze małe pobory nie wystarczające na najskromniejsze wyżywienie wydania wszystkim pracownikom kolejowym od kategorii 15 do 17 włącznie gotowe ubrania wraz z butami bezpłatnie. Wydawanie ubrań miało się odbyć od każdego nowego roku, za rok zaś bieżący wydawać obecnie. W związku z wstępującą drożyzną, przyjęto następującą rezolucję w sprawie uposażeń pracowników kolejowych.

Żądamy jaknajwyższego uregulowania w sposób sprawiedliwy naszych poborów według 12 stopni płac, a nie według 15-tu jak to jest dotychczas. Zaś do czasu przeprowadzenia tej regulacji wypłacania co miesiąc do obecnych poborów 50 proc. dodatku. Nadto żądamy aby przy regulacji poborów były zniesione wszystkie pasy drożyzniane, które to pasy w obecnym wolnym handlu i równości cen, nie mają racji bytu.

W sprawie pragmatyki służbowej powzięto następującą rezolucję:

Domagamy się rychłego wprowadzenia jednolitej pragmatyki służbowej dla wszystkich pracowników kolejowych, uzgodnionej z przedstawicielami związku. Pragmatyki nie uzgodnionej ze związkiem nie uznajemy.

Następnie w sprawie kasy pogrzebowej przyjęto ustawę, według której członek kasy wpłaca jednorazowo wpisowe w kwocie mk. 100, oraz jako udział 1000 mk. i miesięczną składkę w wysokości 150 mk.

Z kasy otrzymują członkowie na pogrzeb dziecka do lat 10-ciu 20.000 mk. do lat 18-tu 30.000 mk. zaś za członka kasy wypłaca się 50.000 mk.

Pieniądze te będą wypłacane w ciągu 24 godzin po zawiadomieniu o zgonie. (bip.)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, deszcz, ciepło.

Pod wpływem nadciągającej z Atlantyku depresji temperatura w Europie środkowej panowała wczoraj wyższa. Popołudniu o godz. 5-jej termometr wykazywał w Berlinie plus 17, w Warszawie plus 14, Lwów plus 15. Obszar wysokiego ciśnienia leży nadal nad Europą południową. Temperatura najwyższą wykazywał wczoraj w Warszawie plus 14,5 stopni, najniższą plus 7. Temperatura w Zakopanem onegdaj wynosiła: najwyższa plus 11, najniższa plus 4 stopnie.

Zjazd starostów.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w sali obrad województwa łódzkiego zjazd starostów tutejszego województwa. (bip.)

Dozor nad kotłami parowymi.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie w sprawie wydawania dozoru nad kotłami parowymi.

W mocy tego rozporządzenia nadzór nad wszystkimi kotłami tak rządowymi, jak i prywatnymi, z wyjątkiem kotłów podlegających

nadzorowi ministra kolei żelaznych oraz ministra spraw wojskowych, sprawują władze administracyjne II instancji.

Bezpośredni nadzór nad kotłami przekazuje się w granicach województw:

a) Białostockiego, Kieleckiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Warszawskiego, Wołyńskiego i m. st. Warszawy — stowarzyszeniu dozoru kotłów w Warszawie.

b) Poznańskiego i Pomorskiego, stowarzyszeniu dozoru kotłów w Poznaniu.

Właściciele kotłów, powinni, o ile dotąd tego nie uczynili, zgłosić swoje kotły, z wyjątkiem kotłów rządowych, do wymienionych stowarzyszeń do dnia 31 marca 1922 r. niezależnie od tego, czy kotły są czynne, czy też nie, pod rygorem kar przewidzianych w art. 5 ustawy z dn. 31 maja 1921 r.

O tramwaje miejskie.

W tym tygodniu odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli frakcji radzieckich, na której rozpatrywana będzie sprawa tramwajów miejskich. (bip.)

Ze szpitala Poznańskiego.

Za kilka dni szpital zostanie częściowo uruchomiony. Obecnie straż Poznańskiego napętnia rezerwoary wodą, czerpaną z browaru Anstadta, gdyż rury i motor zostały zniszczone z powodu mrozów. Przy remoncie pracuje 50 robotników. Koszt wynoszą blisko 50 milionów mk. (bip.)

Podatek od węgla.

Na podstawie art. 8 dekretu w przedmiocie skąbowości powiatowych związków w komunalnych, wprowadzony został podatek od węgla na rzecz powiatowych związków komunalnych.

Podatek pobiera się od wszelkich transportów węgla, przeznaczonego do użytku lub sprzedaży, z wyjątkiem transportów przeznaczonych dla zakładów i przedsiębiorstw państwowych.

Wysokość podatku wynosi 10 proc. ceny franco — wagon — kopalnia.

Podatek opłacają osoby prywatne i prawne, odbierające węgiel wagonowo.

Powiatowy związek komunalny ma prawo ścigać podatek tak są modzielnie, jak i za pośrednictwem na zasadzie umowy lub porozumienia.

Każdy odbiorca obowiązany jest do zawiadomienia powiatowej kasy komunalnej:

1) o każdym przybywającym transporcie węgla, z uwzględnieniem ilości i powołaniem się na datę i nr. frachtu kolejowego, w ciągu 48 godzin od chwili przybycia węgla na stację ładunkową,

2) o każdej nadesłanej fakturze z uwzględnieniem ceny węgla i powołaniem się na datę i nr. faktury w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania faktury.

Podatek powinien być płacony przez odbiorcę do powiatowej kasy komunalnej w ciągu 4 tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego.

Powiatowy związek komunalny w osobie upoważnionego przedstawiciela urzędowego, ma prawo sprawdzić księgi i dowody odbiorców węgla. Również władze kolejowe udzielać będą powiatowemu związkowi komunalnemu wszelkich informacji o węglu przybyłym w ładunkach wagonowych.

Odbiorcy świadomie ukrywający lub podający świadomie fałszywe dane, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl art. 138 K. K. (bip.)

Tania kuchnia dla niezamożnej inteligencji.

Wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi, otwiera tanią kuchnię dla niezamożnej inteligencji. Wydawane będą obiady (z 2 dań) z produktów amerykańskich, ofiarowanych przez amerykański wydział ratunkowy.

Dzienny posiłek wynoszący będzie średnio 280 gramów następujących produktów: maki, fasoli, ryżu, mleka skondensowanego, cukru, kakao, tłuszczu i ryby konserwowej.

Pierwszeństwo w otrzymywaniu obiadów mają repatrianci z Rosji. Zgłoszenia na obiady przyjmują wydział opieki społecznej (ul. Moniuszki 10) który zasługującym na korzystanie z obiadów (po sprawdzeniu stanu materialnego) wydawać będzie odpowiednie legitymacje obiadowe.

Zakończenie strajku techników.

Wczoraj w południe odbyła się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego konferencja w sprawie zatargu ze związkiem techników polskich. Z ramienia techników byli pp. inż. Gross i inż. Dylion. Po dłuższych debatach zebrani doszli do porozumienia i zatarg został załagodzony. Jutro technicy przystępują do pracy. (bip.)

Zebranie związku zaw. prac. handl. i biur. m. Łodzi.

Dnia 5-go marca odbył się dalszy ciąg walnego zebrania członków związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kosciuszki 21). Po zatwierdzeniu sprawozdania cyfrowego, przystąpiono do odświeżenia już dyskutowanej w łonie związku sprawy połączenia ze związkiem zaw. prac. w przem. i handlu (Siankiewicza 22).

Zarząd przedstawił cały przebieg pertraktacji, lecz wniosków żadnych nie zgłosił, pozostawiając walnemu zebraniu decyzję aprobaty stanowiska zarządu, zajętego na konferencjach.

Wywiałła się namietna dyskusja, w czasie której wystąpił również przedstawiciel związku zaw. prac. w przem. i handlu.

Walne zebranie wyraziło swą solidarność i rezolucją i stanowiskiem zarządu stwierdzającym, iż przez wysławianie kwestii językowej, jako zasadniczej, zw. niemożliwą połączenie, oraz, że najodpowiedniejszą formą zjednoczenia ruchu zawodowego jest zlikwidowanie odrębnych nacjonalistycznych organizacji i masowe przystąpienie do związku (Kosciuszki 21). Jednocześnie walne zebranie poleciło nowoobranemu zarządowi, nawiązanie kontaktu z tworzącymi się centralami związków pracowników w Warszawie, celem ew. przystąpienia do ogólnej, całej proletariatu handlowego obejmującej centrali. Uchwalono również podwyższyć składkę członkowską do 300 mk. miesięcznie, wpisowe zaś do 200 mk. Walne zebranie postanowiło wznowić wydawnictwo organu związku „Nasze sprawy” w formie miesięcznika, przy czym uchwalilo obowiązkową przez wszystkich członków prenumeratę tegoż. Następnie dokonano wyborów zarządu.

Nauka o wzruszeniach i nowa teoria miłości.

Znakomity filozof, prof. dr. Petrzyński w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 marca 1922 r. wygłosi odczyt z cyklu „O istocie miłości”, w którym wyłoży swą własną, teorię emocjonalną.

Teoria ta, która przysporzyła laurów sławie naszego wielkiego uczonoego, stanowi rewolucję w nauce psychologii. Na tle teorii o wzruszeniach prof. Petrzyński wprowadza nową teorię miłości i różnych jej rodzajów.

Temat i osoba prelegenta, znane go ze swych oryginalnych i niezależnych poglądów i odkryć naukowych, ściągają niewątpliwie w dniu odczytu do sali Filharmonii tłumy publiczności.

Kryminalistyka.

Aresztowanie zbiega. Urząd śledczy aresztował przy ul. Spacerowej Józefa Lasotę, który w noc z dnia 25 na 26 grudnia r. ub. przeplował kraty w oknie w wlezienniu przy ul. Targowej i zbiegł. Lasotę odesłano do więzienia przy ul. Targowej.

Co kradną? Oszerowi Białodwierskiemu, zamieszkałemu przy ul. Piotrkowskiej 25, skradziono z mieszkania różne rzeczy na sumę 700.000 mk.

Franciszek Kasprówiec zameldował w policji, iż w wagonie pociągu jadącego do Łodzi skradziono mu z kieszeni 150.000 mk.

Przy ul. Ogrodowej 35 w zakładzie wykwintno-gospodarczym nr. 4, przepadł na gorącym uczynku robotnik

Zakończenie rokowań o podwyżkę płac w przemyśle włóknistym.

Robotnicy osiągnęli podwyżkę przeciętnie 15 procent.

(le) Wczoraj o godz. 9-jej wieczorem podpisano w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim ul. Piotrkowska 96, następującą umowę:

„W dniu 7-ym marca 1922 roku między przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku farbiarni i wykończalni okręgu łódzkiego, związku farbiarni zarobkowych z jednej strony, i związkami zawodowym przemysłu włóknistego „Praca”, związkami zawodowym robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce, chrześcijańsk. związ. zaw. robotników przemysłu włóknistego z drugiej strony została zawarta umowa następująca:

Od dnia 6 marca 1922 roku włącznie robotnikom przemysłu włókienniczego fabryk, zrzeszo-

Syndykat budowy domów w Warszawie.

(le) Dowiadujemy się, iż jeden z banków francuskich wyraził swą zgodę na utworzenie w niedalekiej przyszłości syndykatu budowy domów dochodowych w Warszawie pod warunkiem przystąpienia natychmiast do budowy hotelu w Warszawie. Zawiazanie takiego towarzystwa budowy hotelu ma być zatem probierzem naszej siły finansowej i administracyjnej.

Bank francuski asygnuje na ten cel 700 milionów marek polskich. Według przybliżonego kosztorysu, hotel na sto pokoi wraz z urządzeniem kosztować będzie 1 miliard marek, nawet prawdopodobnie 1 i pół miljarda. Idzie zatem o to, by grupa polska dostarczyła brakujące 300 do 500 milionów marek. Nie wchodząc na razie w szczegóły finansowania przedsiębiorstwa, zaznaczamy, iż ogólny program finansowy przedstawia się następująco:

Kapitał akcyjny 100 milionów marek polskich. Pożyczka hipoteczna 900 milionów marek polskich.

Kapitał akcyjny mają podpisać do wysokości 51 pr. — kapitaliści polscy; do wysokości 49 pr. kapitaliści francuscy.

Pożyczka hipoteczna byłaby za tem ze strony francuskiej w wysokości około 650 milionów, ze strony zaś polskiej około 250 milionów.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. W. Str. Towarzystwa tak wysokich pożyczek nie udziela. Przypuszczalnie będzie Pan musiał starać się o kredyt prywatny.

Czytacie

„Kurjer Wieczorny”

Czeladników krawieckich

do I-jej kategorii robót w warsztacie lub po za domem poszukuje B. Kazimierski, Łódź, Dzielna 24. 278—1

Mechaniczna Fabryka MEBLI BIUROWYCH

Suszarnia parowa i Tartak

W. Markusfeld

Łódź, ul. Cegielniana 114, Telefon 13-15.

Polaca ze składów: biurka biurowe i plastik, szafki, stoliki do maszyn, fotela etc. Typy amerykańskie i szwedzkie. Wykonanie pierwszorzędne. Przyjmujemy zamówienia na eksport. Wystawia na „Targach Wschodnich” w Poznaniu. Prace i szkice. Hija „Ameryka” Piotrkowska 25. —



PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Abdera pocztowa.

Pierwszorzędne znaczenie dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju państwa mają instytucje komunikacyjne, oraz instytucje służące do przesyłania wiadomości. Po licznych sporach teoretycznych, oraz poczynieniu doświadczeń, obrano, jako formę prowadzenia przedsiębiorstw kolejowych, częściowo towarzystwa prywatne, częściowo zaś wzięto do zadania na swe barki państwo, bądź to w formie monopolu absolutnego, bądź też w formie monopolu istniejącego równoległe obok prywatnych towarzystw kolejowych. O ile więc w dziedzinie organizacji form ludowych przedsiębiorstw komunikacyjnych zdania są podzielone i państwa stosują u siebie jeden z wyżej wymienionych trzech systemów, o tyle cały świat uznał za jedynie odpowiednią formę prowadzenia zakładów dla przesyłania wiadomości czyli poczt — system monopolu państwowego.

Jeżeli wszyscy zgodni wypowiadają się za systemem państwowego monopolu pocztowego, dzieje się to dlatego, że zarząd poczt jest niezmiernie prosty i może się kierować ogólnie przyjętymi nieskomplikowanymi metodami. Zarząd poczt jest małoziemny i wymaga nawet sporo konserwatywnej rutyny. Przeciwnikom monopolów został wyrażony z rąk tak poważny oręż jakim jest argument obawy skostniałości działalności zakładów zmonopolizowanych i system poczt państwowych został ogólnie przyjęty.

Zarząd polskich poczt czynił dotychczas starania, by w przyszłości, choćby dalekiej, dorównać swym zachodnio-europejskim pierwowzorom. Prawie wszystkie dotychczasowe zarządzenia miały na celu doskonalenie naszych prymitywnie zorganizowanych i podle funkcjonujących urzędów pocztowych. Osiągnięto na tem polu nawet pewne wyniki, bo zdarzają się wypadki, że listy z Warszawy dochodzą na drugi dzień, normalnie podróżujące cztery dni listy ze Lwowa dochodzą na trzeci dzień, a nawet czasami depeze terminowe osiagają Kraków już w 24 godziny po wysłaniu.

Przywykli do wojennych utrudnień i nieporządków, z radością witamy objawy choćby najmniejszej poprawy dotychczasowych stosunków. Atoli ministerstwo poczt zmieniło metody pracy, wydając zarządzenie, które nietylko zmniejsza sprawność poczt, ale nadto naraża nas na szyderstwo i pogardę zagranicy.

Oto kwiatek. P. minister Stesłowicz wydał rozporządzenie za l. 74v, które weszło w życie z dniem 1 marca, następującej treści:

„Opłaty pocztowe za przekazy pocztowe i telegraficzne uiszczają należy według obowiązującej taryfy pocztowej zamiast znaczkami

pocztowymi wyłącznie do rąk nierzędnika, przyjmującego przekazy”.

Zaiste trudno uwierzyć, że mogło być wydane rozporządzenie, znoszące używanie znaczków pocztowych przy przesyłaniu pieniędzy. Wszak zastąpienie opłat gotówkowych opłatami, wnoszonymi w formie znaczków pocztowych było punktem zwrotnym w historii rozwoju ruchu pocztowego. Wielka oszczędność czasu zarówno publiczności jak i personelu urzędniczego, możność lepszego wyzyskania pracy pracowników poczt, wreszcie wygoda uzyskana przez zastąpienie gotówkowego wpłacania należności pocztowych znaczkami pocztowymi przyczyniły się do niebываłego rozwoju poczt. — Od czasu wprowadzenia znaczków ruch pocztowy wzmożył się 25-cio krotnie. — Wprowadzenie znaczków pocztowego zaprojektował w roku 1837 angił Rowland Hill. „Pomysł był tak w swych skutkach doniosły, że wdziczny kraj uczcił go pomnikiem.

Tymczasem p. minister Stesłowicz zapoczątkował swem rozporządzeniem erę niszczenia zdobytych w dziedzinie techniki pocztowej. Nie można wiedzieć czy dzień jutrzejszy nie przyniesie nam rozporządzenia, wprowadzającego gotówkowe opłaty za listy, a znaczki pocztowy polski nie zostanie jedynie muzealnym zabytkiem w zbiorach filatelistów?

P. minister Stesłowicz z meką odwagą zrobił w tym kierunku pierwszy krok.

Zainterpelowany przezemnie wyższy urzędnik lódzkiego urzędu pocztowego o pobudki tego rozporządzenia, odpowiedział otwarcie, że wydanie spowodowały nadwyżka przyjmujących przekazy urzędników. Ministerstwo zamiast obmyśleć sposób przeprowadzenia ścisłej kontroli książki receptisów z wysyłaniem przekazy, obrało inną drogę. Skutki są oczywiste. Urzędnik przyjmujący opłatę w pieniądzu potrzebuje co najmniej dwa razy tyle czasu, ile zużywał uprzednio na załatwienie jednego interesanta. Przyjął można śmiało, że i tak nikła u nas sprawność wynosić będzie jedną trzecią dotychczasowej. Trzeba będzie rozwiązać następujący dylemat. Albo utracić tę samą co dotychczas ilość urzędników i narazić publiczność na ogromną stratę czasu — jednym słowem, powrócić do sztyku wojennych, albo powiększyć trzykrotnie liczbę urzędników. Jaki będzie praktyczny efekt tego fatalnego rozporządzenia p. min. Stesłowicza? W kierunku zapobieżenia nadwyżce nieuczciwych urzędników — żaden, gdyż nie ustanowiono zupełnie kontroli w okresie ekspedycjonowania przekazów, t. zn. w czasie od przyjęcia do wysyłki ich na kolej.

B.P. z Tuwimów Rozalja Harnasonowa

wdowa po b. p. Józefie zmarła 7 marca r. b. przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, o godz. 8-iej z domu przy ulicy Cegielnianej 70, o czem zawiadamiają

Dzieci i rodzina.

Nadużyła popelnienie tylko w tym okresie. Boimy się rzeczy gorszej. Pan min. Stesłowicz przekona się łatwo, że zarządzenie jego jest bezcelowe i gotów jest w celu zapobieżenia nadużyciom, przestawić sejmowi wniosek o zniesienie poczt. Obawy te nie są tak płonne, jakby nam się mogło wydawać. Jesteśmy krajem niemożliwość nie tylko w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, ale dzięki ambicji p. ministra poczt, również w pocztowej.

Stan ten jest tembardziej pożałowania godny, że Polska i polacy w dziedzinie poczt wprowadzili urządzenia nadzorowane przez cały świat.

I tak. Król Stefan Batory, ustanowił około r. 1590 nieznaną nigdzie podówczas innowację, mianowicie — opłaty stałe, bez względu na odległość. Europa zaprowadziła ostatecznie tę reformę, dopiero w połowie XIX wieku.

Rodak nasz, wielki finansista Ludwik Wójcicki, założyciel pierwszego w Europie kredytowego banku niemieckiego „Credit foncier” w Paryżu i twórcą szkoły bimetalistów, zaproponował wprowadzenie kart pocztowych, co zostało przeprowadzone we Francji w r. 1849. Ta nowość naśladowały wszystkie państwa świata.

Minister poczt Rzeczypospolitej wsławić się pragnie również zarządzeniami dotychczas nieznanymi. Nie będą one jednak naśladowane przez cały świat lecz wskazywane, jako metody niedoświadczenia i powierzchownego ujmowania problemów administracyjnych.

Ślawetne rozporządzenie o zniesieniu znaczków pocztowych w ruchu przekazowym schodzi się dziwnie z przesileniem ministerjalnym.

Może p. min. Stesłowicz skorzystał ze sposobności nadawania przekazów pieniężnych już jako zwyczajny obywatel, a wtedy należyce sam oceni wartość swego rozporządzenia.

Dr. Leszek Kirkien.

Czytajoie

„Kurjer Wieczorny”

Przemysł i handel polski.

— 0 —
[] **Targi wiedeńskie.** W Wiedniu są obecnie czynione przygotowania do drugiego międzynarodowego targu, który ma się odbyć między 19—25 marca 1922 roku. Po krótkim zastoiu przemysłowym, silny i zdrowy ruch daje się odczuć w mieście. Życie towarzyskie i przemysłowe w Wiedniu otrzymało nowy impuls i z codziennego widoku ulicy łatwo poznać, że do Wiednia przybywają na dłuższy pobyt tysiące cudzoziemców. Wszędzie są czynione przygotowania do tego wielkiego tygodnia przemysłu i handlu. Wielkie hotele i prywatne mieszkania przygotowują najlepsze pokoje na przyjęcie cudzoziemców. Wykaz mieszkaniowy targów załatwia oodziennie większą ilość zamówień na mieszkania z zagranicy. Bliższych informacji, jak również karty uczestnictwa na targi wiedeńskie udziela i wydaje Polsko-baltyckie towarzystwo handlowe i transportowe oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska nr. 125.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4535—4477.50.

Czeki i wpłaty.

Belgia 392—390.

Berlin 17.90—17.70.

Gdańsk 17.80—17.72 i pół.

Kopenhaga 920.

Londyn 20200—19200.

Nowy Jork 4550—4500.

Paryż 416—411.

Praga 74—75.25.

Szwajcaria 894—900—895.

Wiedeń 67—65.50.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 280.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71.50.

5 proc. oblig. m. Warszawy 350—362.50.

6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 241—242.

5 proc. pożycz. przezorn. 97.25—96.50—97.75.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3225.

Bank Handl. w Warsz. 3210—3225.

Bank Kred. Warsz. 3000—3050.

Bank Zachodni 1900.
Cukier 21750.
Drzewo 1875—1900.
Węgiel 18100—17900—18000.
Lilpop 3980.
Ostrowiec 8150.
Rudzi 2560—2540—2550.
Starachowice 4900—4975.
Zyrardów 76000—77000—78500.
Borkowski 1350—1355.
Bracia Jablkowscy 1340.
Żegluga 1800—1790—1850.
Polska nafta 2535—2575.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4475.

Franki 411.

Funt 20000.

Marki niem. 17.90.

Ruble złote 216000.

Ruble srebrne 1255.

Bilon srebrny 600.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze transakcje na czarnej giełdzie zdradzały chwilejność. Obroty dość ożywione, gorączkowe. Ruch duży.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4457.50—4475.

Marki niem. 17.50—17.85.

Franki franc. 400—412.

Franki szwajc. 890.

Franki belg. 388—390.

Funt 18800—19700.

Kor. austr. 0.6450—0.70.

Korony czeskie 71—72.75.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 7 marca. — Na dzisiejszym zebraniu przedpołudniowym giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 6.70 — (kupno) 5.88. Przekazy na Warszawę 5.75—5.72 i pół.

Dolary St. Zjedn. 251—250.

Tendencja słabsza.

Kino „CORSO”

2. ZIELONA 2.

W imieniu

:: prawa ::

Amerykański dramat w 6 częściach z słynnym EDDIE NOLO w roli głównej.

TEATR „SCALA”

Cegielniana Nr. 18.

SCALA

— Żydowska trupa dramatyczna —

Ostatnie występy Krakowskiej Operetki „Nowości”

Dziś środa, 8 marca i Czwartek 9 marca po raz ostatni

Dziewczę z Holandji

Piątek, 10.3, Sobota 11.3, Niedziela 12.3 po poł. Niedziela w. Premiera! Senacja! Najlepsza operetka!

BIAŁY MAZUR

Lehara. Specjalne dekoracje i kostjomy.

Premjera — komedji Gogola „Rewizor”

została odłożona z przyczyn technicznych na dzień 15-go marca r. b.

Bilety zachowują wartość.

ZGUBIONO

od ul. Nowomiejskiej ku dworcowi Railskiemu przy wsiadaniu do tramwaju Nr 8, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wraz z innymi dokumentami, na imię Ludwika Łukowskiego. Łaskawo znaleźć proszę pod adresem: L. Łukowski, Wieruszów Marjanów, pow. wieluński. 070—3.

Potrzebne zdolne

panny do pracowni kapeluszy „Salomea” Piotrkowska Nr 122. 179—2.

Poszukiwany w okolicy Łodzi z dogodną komunikacją kolejową lub tramwajową domek-willa z ogrodem

kilkunastu morgowem gospodarstwem. Domek musi się nadawać na stałe (a więc i zimowe) zamieszkanie. Oferty do admn. „Głosu” sub „G. S.” mieszkające. 131—3.

Pragniemy nabyć, lub ewentualnie wypożyczyć w Łodzi lub okolicy budynki fabryczne

w dobrym stanie, od 2000 do 3000 kw. mtr. Oferty sub „G. S.” do admn. „Głosu”. 120—3.

Dla Niemiec i zagranicy

poszukuje się

3—4 rutynowanych

majstrów tkackich

do montowania automatycznych zmieniających członów przy warsztatach tkackich. Oprócz zapewnionej pensji będą także bonifikowane specjalnie dzienne wydatki przy montowaniu. Pierwszeństwo mają nie-znanci z możliwie dobrymi znajomością języków. Wyczerpujące oferty z dołączonym życiorysem i rzut fotografij do Adm. „Głosu” pod 8250—1.

BRYLANTY.

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupując płacę najumienniej. 04—2. Sklep jubil. A. Keszka, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej, przydroże.

NA WYPŁATE

towary meble, damskie, 30.000.000. 04—2. CH. MARKOWICZ, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej, przydroże.

Tętno chwili.

Zamiast recenzji.

Czy znacie, szanowni i tliwi państwo, nową książkę Andrzeja Radka, reklamowaną we wszystkich organach polskiej prasy patriotycznej?

Książka nosi tytuł „Ostatnia deska ratunku”, a w treści swej przedstawia zbiór nowel i opowieści, malujących życie więźniów politycznych za czasów caratu.

Otwieram książkę na stronie 24-ej i trafiam na „zagajenie głodówki”: zabiera właśnie głos mówiący dotąd Fertner, jeden ze skazanych:

— Nie jemy i nie będziemy jeść. — zawołał. — Powiadacie, że sami nie poradzimy? A i cóż nam pomoże, jeżeli będziecie jeść? Chyba to tylko, że się męczarnie nasze przewleką jeszcze kilka tygodni. Słuchajcie! Inne cele nie protestują i nie będą! Złodzieje nigdy nie zgodzą się na głodówkę, tem bardziej, że oni mogą wytrzymać. Posiadają rodziny, przyjaciół, otrzymują posiłki i pieniądze. A z nas już nikt od dwóch miesięcy kawałka cukru nie widział! Żyjemy tylko z kotła. Umiera nasze ciało, klekoczą nasze kości, gdy się poruszamy, z gnijących dziąseł wypadają zęby, pokrzyły nas strupy, jesteśmy jak trędowaci. Czegóż, wy się jeszcze spodziewacie? Wy, żywe trupy! Czy nie macie odwagi, ażeby skończyć życie? Wszak pozostało nam już tylko jedno jedyne wyjście z tego piekła — śmierć! Umrzijmy więc razem, towarzysze!

Oto krzyk rozpacz, jaki tak niedawno jeszcze rozlegał się w lochach więziennych, dając straszliwe świadectwo tej doli, z jaką zmagać się musiał duch ujarzmionej Polski. I nie mówcie, że krzyk taki bywał czemś rzadkiem, wyjątkowym, jedynym. Ta rozpacz, która zeń bije, była dla wielu, dla bardzo wielu przez długie lata doświadczeniem powszechnym. Któż zresztą, A ludzi naszego pokolenia, kto choć iskry niepodległości w sobie piastował, nie przeszedł przez moskiewskie, przez pruskie więzienia? A iluż z nich skończyło? Ale wszystkim, którzy w nich cierpieli, świeciła myśl, że nie cierpią na próżno. Że nie zginą darmo. Dlatego kończyli życie nieraz samobójstwem, ale nie kończyli go obłędem. Wierzyli, że wraz z niewolą Polski skończy się w Polsce ta okrutna, brutalna poniewierka człowieka, w jakiej gnął naród nasz pod caratem. A jeśli nawet nie śmieli puszcząć wodzów snom swoim zbyt daleko, to o jednym przecież nie wątpili nigdy: że w wolnej Polsce raz na zawsze znikną z oblicza jej ziemi „głodówki” więzienne oraz to wszystko, co je wywołuje, co im towarzyszy, co po nich nastaje... Takie zjawiska, jak głodówki więzienne, są zaiste trudem na ciele ludzkości, strupem na organizmie społecznym, krzykiem przekleństwa przeciw temu najświętszemu z darów przyrody, jakim jest życie... Tak, jeśli owi ludzie, którym my dzisiaj zawdzięczamy to, że zmyć wolności nie zagasi w najciemniejszych nocach, jeśli ci ludzie w swoich trumnach więziennych nie przeklinali sprawy, w imię której szli w katorgę i w śmierć, to jedynie dlatego, że pewni byli, iż to, co na ich kościach powstanie, będzie słacchetniejsze, lepsze; że w Polsce wyjątkiem nigdy już żaden nie powstanie w celi więziennej jakiś Fertner, ani prawda towarzyszy swoich do „głodówki” strasznej

hasłem solidarności śmiertelnej: „Umrzijmy razem towarzysze”.

Z przestachem i ze wstydem spostrzegam się, że mówię tak wiele. A wszak powiedzieć chciałem tylko to jedno, że: wczoraj,

w więzieniu na ul. Targowej, przestępcy polityczni rozpoczęli „głodówkę”.

Rozpoczęli ją, powtarzam, nie w noweli Andrzeja Radka, ale w więzieniu łódzkim, na Targowej.

Ławir.

Przesilenie w Anglii.

LONDYN, 7 marca (Polpress). Churobł w rozmowie ze współprawnikiem „D. Telegr.” oświadczył, że ustąpienie Lloyd George’a w chwili obecnej byłoby niekorzystnym dla Anglii ze względu na konferencję genueńską która jest faktycznie dziełem Lloyd George’a. Zdaniem Churchilla Lloyd George pozostanie.

LONDYN, 7 marca (Tel. własny Gl. Pol.). Biuro Reutera ogłasza dzisiaj komunikat o położeniu, spowodowanym skutkiem przesilenia rządowego. Według tego komunikatu Balfour wygłosił na wczorajszym posiedzeniu izby gmin mowę, w której omawiał politykę Lloyd George’a w duchu przychylnym dla premiera.

Pomimo przychylnych mów Chamberlain’a i Balfoura,

Lloyd George nie powziął jeszcze żadnego postanowienia w sprawie pozostania swego u steru władzy wobec tego istnieje w dalszym ciągu możliwość jego ustąpienia. Z drugiej strony przewódca poszczególnych odłamów partii konserwatywnej nie porozumieli się jeszcze między sobą co do sposobu wyrażenia Lloyd George’owi zaufania dla jego polityki.

Reuter wyraża w końcu przekonanie, iż Lloyd George pozostanie, jeszcze na czele gabinetu, a to ze względu na wielkie następstwa i cele zjazdów międzynarodowych, których jest inicjatorem. W każdym bądź razie urząd swój piastować będzie tylko przez czas bardzo krótki w ciągu kilku miesięcy, t. j. do czasu wyborów.

LONDYN, 7 marca (Tel. własny Gl. Pol.). „Daily Chronicle” pisze, że należy zacząć na wiadomość czy konserwatyści zdolali dojść między sobą do porozumienia w sprawie stosunku swego do Lloyd George’a. Premier już czekał na to kilkakroć,

Konferencja państw bałtyckich.

WARSZAWA, 7 marca (Telefonem). W najbliższą niedzielę przyjadą do Warszawy ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich oraz wszyscy posłowie polscy, akredytowani przy rządach tych państw.

Dla ułożenia całkowitego programu zjazdu ministrów, od wczoraj bawi w Warszawie poseł polski w Rydze, p. Narkiewicz-Jodko.

MOSKWA, 7 marca (A. W.). — Omawiając kwestję ewentualnej konferencji państw bałtyckich w Warszawie „Ekonomicheskaja Zisn” pisze, że omawianie sprawy długów rosyjskich bez udziału Rosji jest niemożliwe. Porozumienie się z Rosją w sprawie ewentualnej reparytacji tych długów wzmacniałoby zdaniem dziennika sowieckiego stanowisko państw ościennych na konferencji genueńskiej.

Konferencja genueńska.

PARYŻ, 7 marca. (Pat.) Havas. Zdaniem „Matin’a” można twierdzić z pewnością, że konferencja genueńska odbędzie się 10 kwietnia. Dziennik uważa za rzecz prawie

może zatem poczekać jeszcze przez czas pewien, ale termin decyzji nie może być ciągle odwlekany.

„Pall Mall and Glob” zaznacza, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do decyzji Lloyd George’a udania się na wieś na czas pewien z powodu złego stanu zdrowia.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Lloyd George zechce przedłużyć swój pobyt aż do chwili wyjaśnienia położenia.

MOSKWA, 7 marca (Polpress). Pierwszą wiadomość o ustąpieniu Lloyd George’a zrobiła w sowieckich sferach rządzących bardzo silne i bezwzględnie nieumiejętne wrażenie. Na konferencji komisji przygotowawczej w której to konferencji przyjął udział większa część komisarzy ludowych wygłosił obszerną mowę o ustąpieniu Lloyd George’a Krasin, który oświadczył, że ustąpienie o ile do tego rzeczywiście dojdzie będzie oznaczało zupełne zwycięstwo polityki Poincarego, co oczywiście byłoby bardzo niekorzystnym dla rządu moskiewskiego. W związku z wiadomością o przesileniu Krasin przypiesza swój powrót do Londynu.

EILWESE, 7 marca (Pat.). Radjo. „Daily Mail” donosi, że Lloyd George udaje się do Walii na dwa tygodniowy odpoczynek i że prawdopodobnie do czasu otwarcia konferencji genueńskiej nie weźmie czynnego udziału w polityce.

LEAFELD, 7-go marca (Pat.). Radjo. Lloyd George zachorował na bronchit.

Na skutek rad lekarzy wstrzyma on się od wszelkiej pracy i wyjeżdża na odpoczynek.

Na razie nie można oznaczyć, jak długo potrwa urlop, prawdopodobnie jednak czas dłuższy.

Stan ten komplikuje obecną sytuację polityczną, co do której nie można orzec, jakim ulegnie zmianom.

pewną, że Poincare uda się do Genewy, gdzie będzie na konferencji.

WIEDEN, 7 marca (Pat.). Jak donosi „Neue Freie Presse” z Rzymu, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył, że dzień 10 kwietnia może uchodzić za definitywny termin otwarcia konferencji genueńskiej.

Rada ministrów ustaliła ten termin, ponieważ został on zaaprobowany przez wszystkie mocarstwa.

Oszczędność w budżecie.

LEAFELD, 7 marca (Pat.). Radjo. W następstwie zarządzonej oszczędności w wydatkach kilka batalionów gwardji zostało przeznaczonych do pełnienia służby poza krajem, co w normalnych czasach nigdy nie miało miejsca. Pierwszy baon odszedł z Windsor, udając się do Konstantynopola.

Z troski międzynarodowej.

MOSKWA, 7 marca (A. W.). — Komitet wykonawczy 3-ej międzynarodówki zakończył już obrady, przyjmując szereg rezolucji. Uchwały w sprawie wspólnego frontu przyjęte zostały 46 głosami przeciw 10 głosom przedstawicieli partii komunistycznych Francji, Hiszpanji i Włoch. Informacja ich Głównego Komitetu, że się

poddają one decyzji i wyrażają nadzieję, iż komitet wykonawczy przy praktycznym przeprowadzeniu uchwał będzie się rachował ze zdaniem mniejszości. Przeciw głosom wymienionych trzech partii przyjęto również rezolucję o wspólnej konferencji z innemi międzynarodówkami tudzież jak najszybciej jej zwołaniu. — Następnie komitet wykonawczy przysłał do wiadomości tezy Sokolnikowa o nowej polityce ekonomicznej R. S. F. S. R. i uchwalił szereg rezolucji, między innymi w sprawie przyszłej wojny, występując zarówno przeciw militarystom jak i humanitarnejmu pacyfizmowi mas robotniczych.

Głód w Rosji.

Jak podaje „Daily Telegraph” kierownicy syndykatu robotniczego w Odesie ogłosili komunikat, w którym zapewniają wbrew deklaracjom sowieckim, że produkta ekspedjowane dla głodnych w Rosji nie zawsze dochodzą do tych, dla których są przeznaczone. Naprzykład niedawno, kiedy pociąg z produktami przyszedł w okolice Wołgi, spostrzeżono, że worki i skrzynie były otwarte w drodze, zawartość ich ukradzioną i zastąpioną przez piasek.

BERLIN, 7 marca. (Tel. wł. „Gl. Pol.”). Z Moskwy donoszą, że położenie, wytworzone głodem, pogarsza się z dniem każdym, obecnie liczba głodujących wynosi 80 milionów osób. Ostatnio głód szerzy się w sposób szczególnie straszający w okręgu turkiestańskim. Wskutek braku środków transportowych jest rzeczą niemożliwą dowieźć tam jakiegokolwiek transportu żywności. W okręgu melitopskim panuje tyfus głodowy.

Na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 7 marca (Polpress). Według doniesienia Reutera walki na froncie Władywostockim ustały. Linja bojowa przechodzi o 250 km. na północ od Władywostoku. Armia biała po wycofaniu się z Chabarowska obecnie została znowu uporządkowana i stawia opór, który powstrzymał ofensywę. Gdyby doszło do ostatecznego porozumienia między Mierkułowym a Siemionowem sytuacja czerwonych w rejonie Władywostoku mogłaby się stać krytyczną, ponieważ Siemionow ma możność rzucenia w każdej chwili do walki 12 — 15 tys. ludzi.

MOSKWA, 7 marca (Polpress). Z Czyty donoszą, że dalsza ofensywa czerwonych w kierunku Władywostoku została powstrzymana przez oddziały japońskie.

Świadczenia niemieckie.

LONDYN, 7 marca (Pat.). W. B. K. „Daily Telegraph” donosi, że komisja reparacyjna ustaliła ogólną sumę świadczeń Niemiec na rok bieżący na 720 milionów marek w złocie gotówką i 145 milionów marek w złocie w świadczeniach rzeczowych.

Kronika telegraficzna.

- Transakcje z kooperatywami. Przybyli do Moskwy przedstawiciele zagranicznych związków kooperatywnych celem nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskimi. (A. W.)

- Czarna ospa. W Ekaterynowszczyźnie ukazała się epidemia czarnej ospy. (A. W.)

- Wśród przyjaciół. Rząd niemiecki zwrócił się do przedstawicieli sowieckiego w Berlinie z protestem przeciwko nieoficjalnemu postępowaniu tego przedstawiciela, wyrażającemu się zwłaszcza w wystawianiu przeróżnym osobom, przebijającym bez zezwolenia od Niemiec, świadectw, jakoby byli członkami przedstawicielstwa. O próżności tego niemieckiego zarzutu pisał w „Berliner Tageblatt” niemiecki dziennik.

Sprawa przedwojennych zobowiązań rublowych.

Państwowa rada finansowa przeciw zmianie relacji 216:100.

WARSZAWA, 7 marca (Telefonem). Sprawa spłat przedwojennych zobowiązań rublowych doznała nowego zaognienia wskutek znanych ostatnich orzeczeń sądowych. Zaognienie to jest tem niebezpieczniejszem, że tak skarbową administrację państwa, jak i pewne poważne sfery gospodarcze sprzeciwiają się wszelkim zmianom ustawowej dawnej relacji 216:100, ustalonej przed dwoma laty. Sprawą tą zajmowała się również i państwowa rada finansowa na pierwszym swym posiedzeniu, przyczem, — stwierdziła, że ze względu na pewność stosunków pieniężnych i gospodarczych państwo nie powinno czynić żadnych zmian w podanej powyżej ustalonej już ustawowo relacji przerahowania.

- Rozwiązanie parlamentu kowieńskiego. Pisma niemieckie donoszą z Kowna, iż nowy premier litewski Galwanaukas rozwiązał sejm kowieński i zarządził nowe wybory.

- Układy niemiecko-rosyjskie. Pisma niemieckie donoszą, iż Krasin, podczas swego pobytu w Berlinie, zawarł umowę z przedsiębiorstwem elektrycznym Rathenau, znanem pod nazwą A. E. G., oraz z firmami Krupp’a i Stinnes’a. Układy te zostały podpisane przez Krasina, Samonjakowa i Radka.

- Zbrojenie się Japonji. — W senacie amerykańskim została wniesiona interpelacja, w której interpelanci zapytują rząd, czy wiadomo mu, że japończycy budują nadal statki wojenne w postaci statków handlowych, i że wogóle zostały uchwalone przez komisję wojskową dodatkowe kredyty na zbrojenia morskie.

- Wilhelm jedzie na kurację. Z kół zbliżonych do b. cesarza niemieckiego pochodzi wiadomość, że stan zdrowia Wilhelma wymaga koniecznie, ażeby wyjechał on na pewien czas do któregośkolwiek z kurortów południowych. O Francji nie może być mowy. W rachubę wchodzi Włochy i Egipt. Podobno rząd angielski zgadza się na krótkotrwały pobyt Wilhelma w Egipcie ale pod warunkiem zachowania najściślejzego incognito.

- Polityka Turcji. Havas donosi: Mustafa Kemal, wybrany ponownie prezydentem zgromadzenia narodowego, wygłosił przemówienie, że Turcja nie zmieni dotychczasowego programu polityki, dopóki jej terytorjum będzie zagrożone.

- Fasciści działają. Z powodu wtargnięcia faszistów do dziennika „Lavoro” proklamowano w Genui 24-godzinny strejk powszechny.

- Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego. Havas donosi, że izba gmin przyjęła 217 głosami przeciwko 36 wniosków w sprawie rozwiązania parlamentu angielsko-irlandzkiego. Wybory odbędą się najpóźniej w 3 miesiące po przyjęciu ustawy, zatwierdzającej traktat. Izba zakończyła dyskusję nad poszczególnymi punktami ustawy, zatwierdzając traktat angielsko-irlandzki.

- Głód na Ukrainie. Liczba głodnych na Ukrainie wzrasta stale. W okręgu zaporożskim na 1,530,000 mieszkańców głoduje 891,000 ludzi. Najmniej są dotknięte klęską głodową okręgi miłkołajewski i doński. Według dotychczasowych obliczeń, w najbardziej sprzyjających warunkach 2 i pół miliona dziesięcin ziemi uprawnej w guberniach głodujących nie da się zasieć zbożami jaremi wobec braku zbóż siewnych i sily pociągowej.

Uczta.

Oto już dwa lata trwa sucha abstynencja w Stanach Zjednoczonych, a rezultaty tego umiarkowania są ogłaszane i omawiane w dziennikach. — Ale zdumiewającym jest, jak rozmaicie brzmią dane i jak podzielone są opinie w tej sprawie.

W całokształcie sprawa przedstawia się następująco: ilość przestępstw wprawdzie zmniejszyła się od czasu, gdy mniej się pije. Ale domy dla obłąkanych są obecnie tak przepełnione, jak nigdy, a wypadki śmiertelne niektórych chorób, jak tyfus i grypa, są częstsze, niż dawniej. A wobec tego jest jeszcze wielkim pytaniem, czy ludzkość przy tej zmianie skorzystała, czy też straciła.

Gdybym ja miał decydować, z kim wolę mieć do czynienia, z wamiwaczem czy z grypą, to dałbym bez wahania pierwszeństwo wamiwaczowi. Wamiwacz jest bądź co bądź człowiekiem z krwi i kości, można z nim mówić i zaufać, można mu papierosa i można ostentacyjnie, gdy odrzuci ofertę, skoczyć mu do gardła. Bakcylogi grypy nie można skoczyć do gardła, po pierwsze dlatego, że jest za mały, a po drugie dlatego, że bakcylogi zwykli występować gromadnie.

Nieba więc dokładnie wszystko rozważyć, zanim się przystępuje do zniesienia zwyczaju, który ludzkość praktykuje od chwili swego powstania.

Jeżeli obecnie posucha grozi przetrznięciem do Europy środkowej, tego ogniska i kolebki ziemskiej obyczajowości — w Austrii już się o tem mówi — to należy przypomnieć, że owa obyczajowość jest przeważnie alkoholowego pochodzenia. Należałoby wyliczyć tych wszystkich geniuszów, którzy mieli czerwone nosy, a którzy bardzo lubili butelczynę na swym stole. Wszystkie dzieła, stworzone w stanie podchmienia, które napewno nie zostałyby napisane przy wodzie sodowej.

Naprzekąd Sokrates, ten łobuz, na uczcie u Agatona. Idzie na nią, chociaż mu jeszcze wczorajszy kokciokwik doskwiera. Gdy już przy stole w ciągu trzech godzin milcz-

kiem pił bez przerwy, wygłasza swoją mowę o Erosie; następnie pragnienie wraca i przynosią większe szkłanki, połowa gości leży już pod stołem, ale Sokrates z trzema przyjaciółmi zajmuje cichy kącik.

Wielki puhar zaczyna krążyć w koło, podczas gdy na świecie pieją już wszystkie koguty, a przyjaciele dyskutują nad tem, czy ten sam poeta może pisać tragedje i komedje. Następnie Sokrates przychodzi do wniosku, że jest już zbyt późno, aby iść spać; myje sobie twarz przy marmurowej studni i udaje się do swego zajęcia.

Zajęcie jego polegało, jak wiadomo, na uczeniu ludzi mądrości.

Victor Auburtin.

Co będzie w roku 2000?

W mrokach mistycznej tajemnicy.

Za 78 lat ludzkość wstąpi w rok 2000. Ponieważ statystyka podaje, iż na siedmioro noworodków jedno tylko spodziewać się może osiągnięcia wieku lat 78. zatem po wsiach i miastach całego świata istnieją już młodzieńcze latorośle, które doczekają tej daty. Ale dla dorosłych data roku 2000-nego otoczona jest mrokiem mistycznej tajemnicy.

Co będzie się działo w roku 2000? pyta feljetonista „Figara”, Paweł Herwier. Rok tysiączny był okresem ogólnoswiatowej paniki, rok dwutysiączny będzie apoteozą postępu. Niewątpliwie za 78 lat cuda techniczne naszej epoki wydawać się będą zabawkami dziecęcymi.

Nasze lotnictwo, nasze łodzie podwodne, które za czasów Juliusza Verne należały do dziedzin snów, marzeń i utopii, ulegną niezawodnie takiemu udoskonaleniu, że staną się najwygodniejszymi i najtańszymi środkami komunikacji.

W roku dwutysiącznym nasze lokomotywy wydające się nam jeszcze dziś potężnymi potworami przejadą do lahuśna wspomnień i staroswieczyny, tak jak dawna karetka pocztowa. Kolejki zostaną zelektryzowane, jak również maszyny wszelkich fabryk popędzane będą tylko elektrycznością. Zauważajcie się, że wszystkie wodospady na świecie, jakoteż siła wiatru. Być może, nawet, iż uczeni znajdą sposób eksploatacji elektryczności z powietrza w niem zawartej.

Jeden z uczonych przewiduje, iż w przyszłości meble nasze zamiast z drewna sporządzać będziemy z metalu, zwanego nikelum, ponieważ będzie to stop, w którym główną podstawę stanowi metal nikiel. Metal ten będzie tak lekki, że szkielet człowieka przesunie z miejsca na miejsce tak łatwo jak dzisiaj krzesioko, — tak tani, że meble tego rodzaju będą dla każdego dostępne — tak czystym, iż uwzględnili wszelkie wymogi higieny. Kłopoty gospodyń zmniejszą się do minimum, ponieważ wszelkie zabiegi gospodarskie wykonywać będzie się przy pomocy elektryczności. Kwestja służby domowej zostanie w ten sposób radykalnie rozwiązana.

Pewien amerykański nakładca przewiduje daleko idące udoskonalenia w dziedzinie wydawnictw. Według niego książki drukować się będzie na materii niklowej tak lekkiej i cienkiej, że jeden jedyny tom zawrze 50.000 stron.

Inny amerykański fabrykant wyraził przekonanie, że ubrania będą przez maszynę elektryczną z największą dokładnością przykrawane, szyte i zaopatrzone we wszelkie dodatki.

Według danych statystycznych o ile przewrost ludności w wielkich stolicach będzie szedł w tempem tempie jak dotychczas, w roku 2000 Londyn wykaże 14 milionów mieszkańców, Paryż zaś 9 milionów.

Ulice zamiast asfaltem wykładane będą owym nikelum, ponieważ metal ten zarówno swoją trwałością, jak zdolnością tłumienia hałasu ulicznego przewyższy inne materiały. Powietrze wielkich miast oczyści się, ponieważ nie będzie do zatrucia już dym kominów fabrycznych. Wedle straci dużo na swej wartości. Zmieni się również pożywienie ludzkie, dotychczasowe artykuły żywności mają być zastąpione przez produkty syntezy chemicznej.

Jeden z angielskich uczonych twierdzi, że ludzie nauczą się brać z ziemi nie tylko jarzyny, owoce i inne plody rolnicze, ale także wyeksploatują naszą matkę-ziemię, jako źródło niewyczerpane energii ciepła.

To są jednak tylko te postępy na drodze rozwoju techniki, które my przewidzieć obecnie jesteśmy w stanie, a przyszłość z pewnością gotuje mnóstwo niespodzianek niedostępnych jeszcze dla wyobraźni człowieka z r. 1922.

Teatr i muzyka.

—x—

Poniedziałkowy koncert L. F. O. uległ w ostatniej chwili pewnym zmianom. Grał p. Piatigorski wiolonczelowy koncert Haydna i dobrze się stało, bo jest to artysta tej miary, którego słuchać można często i z wielkim zainteresowaniem.

W utworze Haydna okazał się p. Piatigorski wytwornym stylistą, gdyż w grze jego ujawniła się naturalność, płynąca z pewnej, przez wielką kulturę wypielegnowanej prostoty, co łącznie z pięknym, a nade wszystko czystym tonem i solidną sprawnością techniczną składa się na całość wykonania, sprawiającą rozkosz, niczem nie zmacną.

Mniej fortunna była zmiana symfonji. Dyrektor Szulc po powrocie z Anglii, odświeżony na duchu po odniesionym sukcesie, zapomniał, że nasza orkiestra ma do przeprowadzenia większe trudności, niż ta w Liverpoolu, która się zrodziła w czasie pokoju.

Brahms jest niezmiernie trudny do wykonania i nie łatwy do słuchania, wymaga więc z jednej strony skończonych muzyków, a z drugiej subtelnych słuchaczy; pozatem nieodzowna jest większa stosunkowo ilość prób przez samą zawilżłość i niedostępność brahmsowskiej muzyki, niż dla innych dzieł o mniej skomplikowanej strukturze.

Wolelibyśmy zatem posłuchać nawet „Symfonję włoską” Mendelssohna w dobrym wykonaniu, jeżeli czasu nie

starczyło na dokładne przygotowanie III symfonji Brahmsa, z którą można było poczekać jeszcze dwa tygodnie przez wzgląd na zbliżającą się 25-tą rocznicę zgonu genialnego twórcy, by wykonać ją z należnym pietyzmem.

Programu dopełniała uwertura Glazunowa „Karnawał”.

F. Haj.

Y Odłożenie występów Lucy Kieselhausen. Z powodu nagłej niedyspozycji Lucy Kieselhausen, zapowiedziane na dziś i piątek występy tej artystki przełożone zostały na czwartek d. 25 i sobotę d. 26 marca.

(Koncert Zygmunta Feuermanna. Jutro o godz. 8-jej wiecz. w sali filharmonji wystąpi po raz ostatni świetny skrzypek Zygmunt Feuerman, który na program wybrał najpiękniejsze utwory Bacha, Czajkowskiego, Sarasatego i in. Przy fortepianie zasiądzie dyr. T. Ryder.

Gobeliny ks. Czartoryskiego.

—o—

Przed sądem przysięgłych we Wiedniu stanęła jako oskarżona młodzienka, bardzo urodziwa kobieta, oskarżona o kradzież gobelinu księcia Czartoryskiego. Wśród łkań opowiedziała nieszczęśliwa bezbrzeżnie smutną, wstrząsającą do głębi tragizm historję.

Jako 18-letnia dziewczyna, córka dozorczy pałacu ks. Czartoryskiego, wyszła z miłości za mąż za małego urzędnika bankowego, który w rok potem zmarł w tej samej godzinie, w której nieszczęśliwa kobieta urodziła dziecko. Biedaczkę, zlaną bólem moralnym i ciężką chorobą odwieziono do ojca, gdzie wkrótce przyszła do zdrowia.

Gnębiona skrajną nędzą, obarczona dzieciną, młoda wdowa nie wiedziała, jak sobie poradzić. Ojciec, sam bardzo ubogi, wyjechał na przeciąg kilku tygodni; nieszczęśliwa chwyciła się zatem sposobu bardzo prymitywnego.

Widząc w łóżku ojca leżące dywany, wzięła jeden z nich i zaniosła do zastawu „Doroteum”. Tam poinformowano ją, ku wielkiemu jej zdumieniu, że przyniesiony „dywan” to historyczny gobelin, o wartości kilku milionów.

Przyciśnięta straszem położeniem, zastawiła gobelin za sumę 80.000 koron, postanawiając sobie, że przy pracy i oszczędności uzbiera potem tę sumę i wykupi gobelin.

Tymczasem gdy ojciec przyjechał, a zauważywszy zniknięcie gobelinu, nie wiedząc nic, co się stało w jego nieobecności, pobiegł zrozpaczony na policję i zrobił doniesienie.

Gdy młoda kobieta dowiedziała się o stanie rzeczy, przyznała się ojcowi do czynu. Ale sąd wkrótce już w całą sprawę i oskarżył nieszczęśliwą o kradzież.

Podczas rozprawy uwolniono ją jednoznacznie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i pismo księcia Czartoryskiego, że nie jest wcale poszkodowana, sumę zaś uzyskaną za zastaw gobelinu daruje swemu wiernemu słudze jako gratyfikację.

Zgromadzona, aż do łez wzruszona publiczność przyjęła wyrok łuczniemi oklaskami, a obecny na sali ojciec ucałował córkę i wyprowadził płaczącą ze sali.

Z dnia na dzień.

Czarna magia.

Pewien natchniony szewc paryski, któremu stanowczo nie można odmówić sprytu, wprowadził nową modę dla osób z natury mściwych.

Moda ta polega na tem, że do trzewika zamiast wyściółki, wkłada się podobiznę osoby, którą się najbardziej nienawidzi. W ten sposób bardzo tanim kosztem można deptać swoich wrogów.

Nie mam zamiaru czynić owoemu szewcowi paryskiemu nawet najłżejszych wyrzutów. Zresztą przyjemność chodzenia po głowie swego bliźniego, który się tego zupełnie nie domyśla, w zasadzie nie jest nową. Jednak w wiekach średnich postępowało inaczej. Mianowicie odlewano z wosku i modelowano białoszyby zniechędzonej lub ukochanej — często jest to jedna i ta sama — i kłóto igłą w serce. Następnie oczekiwano skutków, które nie dawały na siebie czekać. Delikwent cieszył się najlepszym zdrowiem, natomiast egzekutor staraniem specjalnego trybunału był palony na stosie.

Nie jest to bynajmniej nauczka, której życzyć owoemu szewcowi.

ach.

Ludzie bezbożni.

Pląty z kolei wybitny film amerykański wyświetla z niesłabnącem powodzeniem Grand-Kino „Ludzie Bezbożni” pod względem fabuły techniki stoją na równi z poprzednimi arcydziełami wytwórni „Goldwyn Pictures”, a przewyższają je niewątpliwie potęgą ekspresji dramatycznej, która wywołuje wrażenie. Akcja „Ludzi Bezbożnych” toczy się na ośmiu spokojnym, na pokładzie statku „Deborah” wśród półdzikich marynarzy, trzymano w śrogu rygorze przez kapitana Czarusa Pawia, który nie boi się ni ludzi, ni Boga. Przestępna Helena Chadwick, jedyna kobieta wśród potęgających i złowrogich postaci męskich, rozświetla tło dramatu naksztalt niezmiernie zjawiska. „Ludzie bezbożni” są wybitną sensacją filmową, a zarazem prawdziwym dziełem sztuki.

09-1

H. H. EWERS,

Najgorsza zdrada.

—o—

(Dalszy ciąg).

Potem znowu siedział spokojnie, myślał i nie mówił ani słowa. Olieslagers zrozumiał: tutaj to było. Tutaj były te ciężkie, siedmiokrotne zakratowane wrota — i za nimi czuwało to dziwne zwierzę.

Nastąpił pobór rekruta. Wszyscy mężczyźni musieli się stawić na koinisję, od osmnastu do czterdziestu pięciu lat.

Stef uspokoił się — a niepokój rósł w nim z dnia na dzień.

— Dlaczego nie chcesz zostać żołnierzem? — pytał Olieslagers.

Stef potrząsnął stanowczo głową.

— Nie — mruknął — nie.

A innym znowu razem powiedział:

O to przecież idzie... nie chcę stąd odejść.

W niedzielną rano zapukał do laboratorium, zamknął je starannie, stwierdził, że flamandczyk był sam. Potem wyłuszczył swoją prośbę. W środek musi się stawić. Zeby więc doktor dał mu coś takiego, aby robił wrażenie chorego. Niezdolnego. Nie chce stąd odejść. Nie może.

Jan Olieslagers nie zastanawiał się długo, przyrzekł mu natychmiast. Postawił tylko jeden warunek: wzajemian za to Stef musi mu

powiedzieć, co go właściwie przykuwa do tego miasta?

Stef spojrzał nań z podejbą dość nieufnie.

— Nie — odpowiedział po chwili i poszedł.

Następnego dnia odwiedził go Olieslagers na cmentarzu. Tym razem przekonywał go długo, usiłował mu wyperswadować wszelkie sposoby jego upór. Ale Stef nie chciał.

— Słuchaj — mówił flamandczyk. — Ty masz tajemnicę. Ja jestem ciekawy, chcę ją poznać. Więc powiedz mi. To przecież nie nie kosztuje. A w środek żaden człowiek nie będzie bardziej niezdolny do służby, niż ty.

Stef spokojnie potrząsnął głową. Podniósł się z ławki.

Następnego ranka bardzo wcześnie zjawił się w laboratorium. Wyciągnął z kieszeni banknoty, dwieście trzydzieści dolarów, zaoszczędzone pieniądze. Flamandczyk wskazał mu drzwi.

Potem, wieczorem, znowu przyszedł na cmentarz. Nie znalazł Stefa na zwykłej ławce, więc poczekał trochę, poczem poszedł go szukać. Znalazł go wreszcie: siedział na jakimś świeżym grobie, zatopiony w myślach. Zawołał go: — Chodź Stef!

Stef nie ruszył się. Wówczas flamandczyk podszedł bliżej, poklepał go po ramieniu i rzekł doń: — Wstań! Chodź! Dam ci to, czego chcesz!

Grabarz chwycił się powoli i zapytał:

— Zarem? Skoro jest przegadł.

Flamandczyk potaknął.

— Czy rośnie tu gdzieś „digitalis”?

Stef go nie zrozumiał.

— Mam na myśli naparstnicę.

Stef zaprowadził go, narwał kwiatów według wskazówek flamandczyka.

— Gdzie mieszkasz? — zapytał Jan Olieslagers.

Stef poszedł przodem. Doszli do małej, kamiennej kostnicy, pośredku cmentarza. Stef wyciągnął z kieszeni wielki klucz, otworzył. Weszli. W jednym kącie stało kilka łopat, grabi i szufli, w głębi leżały próżne worki. Poza tem pokój był pusty.

— Tutaj mieszkasz? — zapytał flamandczyk.

Stef otworzył drugie drzwi, prowadzące do małego, przyległego pokoiku. — Tutaj — potaknął.

Łóżko polowe, mały stolik, kilka krzeseł, umywalka. Stary kufer, połamane wieszadło, piecący żelazny. Na ścianach nic nie wisiało.

— Masz spirytus? — zapytał Olieslagers. — Ugotuj sobie herbatę z tego zielska. Wypij, zanim się położysz do łóżka.

Objaśnił dołębnie, jak ma przyrządzić napój i jak się ma zachowywać podczas badania lekarskiego.

Stef powtórzył wszystko, głosno i kilkakrotnie. Następnie otworzył kufer, wyjął zeń pieniądze, jeszcze raz mu zaofiarował.

Flamandczyk potrząsnął głową i rzekł:

— Daj pokój, Stef. Robię to dla ciebie, bo jestem twoim przyjacielem.

Wyszedł.

Na dróźnie dogonił go Stef. W rękę trzymał mały naszyjnik koralowy.

— Chce pan to?

Jan Olieslagers obejrzał naszyjnik i śmiejąc się, zapytał:

— Skąd to masz? Od narzeczonej?

Stef potwierdził.

— A gdzie ona jest? — zapytał flamandczyk.

— Nie żyje — odpowiedział Stef.

Olieslagers oddał mu cacko.

— Neapolitanka — mruknął — zapewne z Egiptu? — Ale nie pytał więcej. — Zachowaj to, Stef, na pamiątkę! Nie chcę niczego, przecież ci już powiedziałem! Nawet nie chcę twej tajemnicy, jeżeli jej nie zdradzisz dobrowolnie. Nie zapomni, co masz robić — i wiele szczęścia w dniu jutrzejszym. Jeśli się sprawa przedziwnie, przyjdź do laboratorium, by mi opowiedzieć.

Następnie oddał się wielkim rozami.

Dość późno przyszedł do niego Stef. Był młody i drżący, ale grymas zadowolenia widniał na jego twarzy. „Wolny!” wykrzyknął.

Flamandczyk powinszował mu.

— Siadać, mój chłopcze! No, a teraz jaknajprędzej trzeba wydobyc trzcinę z wnętrzości, a przy najmniej unieszkodliwić!

Nie miał pojęcia, czy to jest

potrzebne, lub co trzeba w tym

kierunku uczynić. Ale pomyślał sobie: alkohol w każdym razie nie może zaszkodzić i uczyni go chyba wymowniejszym.

Namieszał mu whisky. Stef pił, połykał szklankę za szklanką, jak lekarstwo. Ale nie mówił ani słowa. Flamandczyk był naprawdę rozczarowany, lecz nie dał tego po sobie poznać. Mówił do niego, jak do chorego dziecka, wciąż mu dolewał; zmusił do wypicia zdumiewających ilości. Stef pił.

Wychodząc, podziękował. Język mu się zacinał i ciało chwiało się, nogi odmawiały posłuszeństwa. Ale tylko ciało było opite, to co mówił, tchnęło logiką. Olieslagers usłyszał, jak upadł na schodach, pobiegł za nim i podniósł go. Wziął go energicznie wpół i zawiózł z trudnością do domu.

Gdy stanął przed bramą cmentarną, Stef zebrał siły. „Dziękuję panu”, mruknął.

Nigdy Stef nie czytał książek, nigdy gazety. Wszystko, co działo się poza cmentarzem, było mu całkiem obojętne. Wiedział jedno: gdzieś na świecie była wojna. Kto ją prowadził, dlaczego i poco, to go nie obchodziło.

Ale od tej chwili okazywał pewne zainteresowanie dla spraw, dotyczących jego przyjaciela. Doszło ostatecznie do tego, że nawet stawiał pytania: Co robi w mieście? Dlaczego siedzi tutaj? Czy zarab dużo pieniędzy?

(d. c. n.).

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orchestra Filharmoniczna w Łodzi

Niedziela, dn. 12 marca 1922 r., o godz. 12-ej w poł.

21-szy Poranek Muzyczny

z cyklu

„Malarstwo w Muzyce“

SOLISTA

S. Ritterband (fortepian).

Dyrygent Teodor Ryder.

W programie: Mendelssohn: Uwertura „Spokój na morzu“; Berodini: Pochód wieśniaków z op. „Księża Igor“; Berodini: W środkowej Asii; Grieg: W gracie króla; Beethoven: Koncert fortepianowy G-moll.

Niedziela, dn. 12 marca 1922 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert Symfoniczny Popołudniowy

SOLISTKA

Maria RAPP

Artystka Opery Wroclawskiej.
(śpiew).

DIREKTOJA

Walerjan Berdiajew

W programie: Beethoven: Symfonia VII; Weber: Uwertura do op. „Oberon“; Puccini: Modlitwa z op. „Tosca“; Donizetti: Arja z op. „Sonnambula“; Massé: Arja słowików; Czajkowski: Arja z op. „Dama pikowa“.

Poniedziałek, dn. 13 marca 1922 r. o godz. 8.15 wiecz.

23-ci Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTA

Józef WOLFSTHAL

Znakomity skrzypek.

DIREKTOJA

Walerjan Berdjajew

W programie: Skriabin „EKSTAZA“, poemat symfoniczny (Pierwszy raz w Łodzi). Rimski-Korsakow: „Złoty kogucio“, poemat symfoniczny; Bruch: Koncert skrzypcowy G-moll.

Orkiestra powiększona.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10-1 i od 3-7 w.

Zowarzysio Miłośników Muzyki

W piątek 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór pieśni

wyk.

JANINA

Niekraszowa

(z Warszawy).

W programie: Żelazski, Różycki, Dworzak, Niewiadomski i inni.

UWAGA: Bilety członkowskie rezerwuje Kancelaria Tow. (6-8) do czwartku włącznie. 3300-1

Stow. Kom. Ł. O. H. P.

SALA FILHARMONJI.

W sobotę, dnia 11 marca 1922 r. od godz. 11-ej wiecz. do rana odbędzie się na rzecz kas pomocniczych ostatni w bieżącym sezonie

TRADYCYJNY WIELKI

Bal Maskowy

pod nazwą

„Mi-carême“

Nagrody za najbardziej oryginalne kostjmy i tańce do obejrzenia u jubiler S. Piałko, Piłk. 7. Mięstwo atrakcji! Własny bufet - obficie zaopatrzony. Przy pierwszorzędnej orkiestrze. Bilety do nabycia u W-go S. Heiman, róg Dalekiej i Piotrkowskiej 52, i w Kancelarii Stowarzyszenia przy ul. Stenkiwiewicza 315, w dniu zabawy od 10 rano w kasie Filharmonji. 295-1

Poszukujemy

kilka energicznych przedstawicieli dla przyjmowania zleceń od klientów prywatnej. Nasz zastępcy zarabiają od 300 do 600 tysięcy mk. miesięcznie. Kandydaci inteligentni i wymowni zechcą złożyć szczegółowe oferty wraz z referencjami lub „Głosu“ do „Głosu“ 297-1

Mieszkanie

2 lub 4 pokoje z kuchnią z wygodami poszukiwane. Cena obojętna. Pośrednictwo pożądane. Oferty dla „F. B.“ do Administracji „Głosu Polskiego“ 273-5

Ogłoszenie.

Komenda Policji Państwowej pow. łódzkiego zawiadamia, że w dniu 10 r. b. o godz. 11 rano odbędzie się w konnym oddziale przy ul. Kątnej 97, zamiana 8 klaczy na konie wierzchowe, z których dwie są żrebne i jedna ze żrebakami. 807-2

Szkoła Tańca W. Sipińskiego

Piotrkowska 108.

organizuje specjalny kurs najnowszych tańców wyłącznie dla pań. 286-2

Do działu ogniowego Tow. Ubezpiecz. poszukiwani ustosunkowani

Agenci

Zgłoszenia sub. „Agent“ 57-2

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam osoby, które złożyły u mnie meble, że od 1 stycznia 1922 r. zostało składowe znacznie podwyższone. Kto na warunki te się nie zgadza proszony jest odebrać rzeczy do 15 marca 1922 r. M. Lentz ul. Przejazd 2. 248-1

Zawiadomienie.

12-1

Magazynu Okryć Damskich i Dziecinnych

firmy

Alter & Siegel

ul. Piotrkowska 68, (dawniej S. Alter)

Posiada wielki wybór palt najnowszych fasopów z najlepszych materiałów po cenach konkurencyjnych.

Zwiedzenie naszego magazynu nie obowiązuje do kupna. Na składowe towary manufakturowe

MAGAZYN GALANTERYJNY

„OSZCZĘDNOŚĆ“

— 13. Piotrkowska 13. —

Poleca Szan. Klienci w wielkim wyborze: towary galanteryjne, bieliznę wszelkich gatunków jak również Koszule męskie białe i kolorowe własnego wyrobu. Ceny przystępne. 924-3 Ceny przystępne.

Brylanty,

złoto, srebro, perły, diamenty, zegarki, stare zegary, różną biżuterję kupuję. Płacę największe ceny. 740-9

Konstantynowska 7, pr. ofic., 1 p., Milich.

OTRĘBY PSZENNE

sprzedają po cenach giełowych

Noworokickie parowe cegielnie i młyn

OTTON KRAUSE 108-3

w Łodzi, Szosa-Pabjanicka nr. 45.

Wspólnik

Do powiększenia interesu manufakturowego potrzebny wspólnik z większym kapitałem. Lokal b. obszerny w śródmieściu, towar na składzie. Bezpośrednie stosunki z największymi fabrykami. Oferty pod „I. Z.“ do Adm. „Głosu Polskiego“

Długoletnia starsza panna pracowni

gorszetów firmy

M-me Annette

Helena Załupska

Wólczańska 144, II p. poprz. ofic.

Przyjmuje wszelkie obśłużki i reparaacje. 2178-3

B. dyrektor biura

i referent budżetowy Starostwa, oraz wicesekretarz sejmiku, młody i energiczny, z językiem niemieckim i znajomością stosunków zagranicznych, b. student prawa poszukuje odpowiedniej posady najwcześniej od 1 kwietnia. Szczegółowe oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Kores.“ 173-3

Casino

Piotrkowska 67.

Niedziela, dnia 12 marca o godz. 12 po poł.

Wielki poranek

dla młodzieży szkolnej znakomitego bajkopisarza polskiego

Benedykta Hertza

Bilety w cenie od 150 do 600 mk. do nabycia w kasie kina codziennie od godz. 5 po., a w dzień przedstawienia od godz. 10 rano.

W dniu 12 b. m. (w niedzielę) o godz. 11-ej rano odbędzie się

Walne Zebranie Tow. „Lokator“

w sali Rady Miejskiej Pomorska Nr. 19.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z okresu ubiegłego;
- 2) Odczytanie i przyjęcie nowego statutu;
- 3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Walne wnioski (winne być złożone do dnia 9 b. m. w lokalu T-wa w godz. urzędowych 10-2 po poł.

Wstęp tylko dla członków. Jako legitymacja służy kwit za opłaconą składkę. 5252-1

OSTATNIE TRZY DNI!

Właścicielka magazynu gorsetów — „MAISON CAPRICE“

z Warszawy przyjechała do Łodzi z dużym wyborem gorsetów, pasków i staników ostatnich modeli paryskich. Piotrkowska 117, m. 2, u pani Maszkowskiej. 5264-3

KOKS

304-3

z reprezentowanych Zakładów

Oberschlesische Kokswerke

marki

„Zabrze“ i innych poleca wagonowo:

„Elabor“ S-ka Akc. Handl. Przem.

Ł. J. Borkowski Oddział w Łodzi, ul. Kł. Sipińskiego 60. —

Węgiel i drzewo

sprzeda

Wojskowe Stow. Współdzielcze

ul. Piotrkowska 136.

3217-1

Wiadomość na miejscu pomiędzy godz. 3-6-tą po poł.

Poszukuję sklepu

z 1 lub z 2 pokojami z kuchnią z oświetleniem w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu“ pod „F. R.“ 100-2, 308-2

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. Wajeman, Działna 19. w sklepie. 903-13

5.000 marek nagrody

Israel Joachlowicz mieszkaniec Żelowa zagubił paszport i kartę pożytku publicznego. 173-3

Dr. med. Braun

Potulniowa 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyj. od 10-1 i 5-8. Pn. 1-5. 903-10

Dr. Gutentag

powrócił. 270-4 Al. Kościuszki nr. 22 (Piotrkowska 79) Przyjmuje od g. 6 do 6. W. G. Z. 7.11.22 r.

Rutyna korespondent

w językach polskim i francuskim poszukuje posady. Oferty do „Głosu“ 173-3

Dr. I. Sadowski

Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyj. od 4-8. Niedziela od 9-2. Pn. 1-5. 903-15

Dr. med. H. I. ubicz

Piotrkowska 20. Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Przyj. od 10-1 i 5-8. Pn. 1-5. 903-11

Leczenie gorączki

stoj. cenn. gorszej. Przyj. od 10-1 i 5-8. Pn. 1-5. 903-11

POLSKO-BALTYCKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE I TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna.

Podwyższenie kapitału akcyjnego.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 3 lutego 1922 Sp. O. 2069 Sp. N. 321 upoważniona została Spółka Akcyjna pod firmą „Polsko-Baltyckie T-wo Handlowe i Transportowe, Spółka Akcyjna” z siedzibą w Warszawie, do powiększenia kapitału zakładowego o 190,000,000 drogą nowej IV-ej emisji akcji.

Na tej podstawie rozpisuje się niniejszym

Subskrypcję dla wykonania prawa poboru

na następujących warunkach:

- I. Akcjonariusze dawni, posiadający akcje I, II i III emisji, chcący wykonać prawo poboru — a to za 1 akcję poprzednich emisji — 1 akcję nowej IV emisji — ma ją w terminie do dnia 1 kwietnia 1922 r. przedłożyć swoje dawne akcje. Akcje te będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu prawa poboru.
- II. Kurs emisji akcji VI emisji dla dotychczasowych akcjonariuszy wykonywujących prawo poboru ustawia się na 1200 mk. p., zaś dla nowych akcjonariuszy — na 1800 mk. p. za sztukę.
- III. Cena kupna ma być złożona przy zgłaszaniu w całości. Na wpłacone sumy będą wydane odnośne pokwitowania.
- IV. Nowe akcje uczestniczą w zyskach 8-ki od dnia 1 stycznia 1922 roku i wydane zostaną po ich sporządzeniu za zwrotem pokwitowań na niszczoną wpłatę.
- V. Repartycję nowych akcji, nieobjętych przez dotychczasowych akcjonariuszy z tytułu wykonanego prawa poboru, przeprowadzi Zarząd według swego znanego według w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Zgłoszenia na akcje i wpłaty przyjmują do dnia 1 kwietnia 1922 r.

w Warszawie: Zarząd Polsko-Baltyckiego T-wa Handl. i Transp., Miodowa 8, od 12 do 3-ej.

we Lwowie: Oddział T-wa, Plac Smolki № 4.

w Krakowie: „ ul. Łubicz № 2.

w Łodzi: Oddział T-wa, ul. Piotrkowska № 125, od godz. 10 do 1 i od 3 do 6-ej.

w Równem: Oddział T-wa, ul. Szkolna Nr. 9.

w Wilnie: „ ul. Wielka Nr. 96.

oraz następujące banki:

w Warszawie: Polski Bank Krajowy, Filja w Warszawie, ul. Królewska 5.

„ Polski Bank Handlowy, Oddział w Warszawie, ul. Próżna 3.

„ Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Warszawie, Senatorska 42.

„ Bank Towarowy, Miodowa 8,

we Lwowie: Polski Bank Krajowy.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wódek czystych

po cenach konkurencyjnych.

A. ULLRICHOWA, Rokicińska 53.

Obstalunki przyjmuje się Piotrkowska 92. Tel. 583. 3138-2

Pracownia haftów artystycznych

Sabiny Lewi Zachodnia № 65

Posiada duży wybór najświetniejszych deseni francuskich do robót ręcznych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, jak richelieu, filet, haft angielski i roboty weneckie.

Polecam się nadal łaskawym względem Sz. Klienteli. 3228-3

Pierwszorządna pracownia okryć damskich i męskich

H. Goldlust
ul. Cegielniana Nr. 6

Przyjmuje zlecenia na sezon wiosenny i wykonuje według najnowszych modeli francuskich po cenach przystępnych. 2309-2

Od 2000--3000 Mk.

dziennie zarabia każdy zarówno mężczyźni i kobiety wygodnie w domu zupełnie nowym sposobem przez ogół uznany.

Bliższe informacje Nr. 36, 200 Mk. 2593-4

H. Falk, Warszawa, Nowiniarska 14 m. 51.

BRYLANTY

PERŁY I WSZELKĄ BIŻUTERJĘ

po najwyższych cenach kupuje

A. Lewkowicz

89 PIOTRKOWSKA 89

2213-9

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 marca 1922 roku o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Wydziału Prezydyjnego Magistratu (Plac Wolności № 14, pokój № 23) III losowanie obligacji miejskich I emisji, na ogólną sumę mk. 368.600. 3270-1

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placemajowej. Wajurajch. Benedykta 12. 2909-15

Pielęgniarki zdolne na miejscu i poza domem poszukuje magazyn bielizny. Nawrot № 7. 3280-2

Do sprzedania sklep spożywczy zaraz. Wodna № 21, Lewin, 186-3

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Konstancyńska № 33 m. 2, front. 280-2

Jest zaraz do oddania na własność chłopczyk 6-cio tygodniowy. Wiedomości: Szkolna № 26, IV piętro. 3235-2

Pracownice, tylko pierwszorządne roboty, potrzebne do wydawania roboty do domu L. Trajstman, Piotrkowska 81. 3272-1

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty sub „A. S.” do „Głosu”. 3275-2

Wzuchnie amerykańska sprzedam. Kilińskiego № 99 m. 9. 191-2

Młoda panna z wykształceniem 4-ro kl. i z ukończeniem kursów buchalterji poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty składać pod „X. Y.” 3284-2

Młody człowiek, władający polskim, rosyjskim i niemieckim językiem, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Głosu” pod „Zdemobilizowany”. 3266-3

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty do „Głosu” sub „Małżeństwo”. 204-3

NIE MAJA więcej marne-go, nikłego wyglądu dzieci, gdy używają Neofosfatynę Galena. Przedstawicielstwo na Małopolskę, Michał Nodzeński Kraków, Krowoderska 17. 2172-10

Ogród warszawny oraz przylegająca do tegoż łąka orna do wydzielania. Zgłaszać się: Łąka, 122 do „Głosu”. 3243-3

Poszukuję kupna mleczarki, kawiarni lub coś podobnego. Oferty przyjmuję p. Obuchowski. Ul. Konstancyńska 20 m. 47. 3283-1

Potrzebna starsza panna. Pracownia sukien, okryć i kostiumów damskich, ul. Główna № 7 m. 6. 271-3

Planino „Blüthner” i debowa biblioteka na 3 drzwi do sprzedania. Zawadzka 17, front. II p. S. Szturm. 3259-3

Danienka inteligentna, znająca całkowity kurs buchalterji podwójnej, pisząca biegle na maszynie różnorodnych systemów, poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Głosu” sub „A. H.” 3262-1

Panny łagodne, gospodarnie poszukuje starsza wdowa do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Aleja 1-go Maja № 21 m. 5, między 5-7. 3277-3

Pielęgniarka przyjmująca posadę do dziecka lub starszej osoby lub też do wyżywienia; może być na wyjazd. Można okazać świadectwa. Oferty „122” do „Głosu”. 3283-2

Przyjmuje ażurki i me-reżki. Łęka, Piotrkowska 105, lewa ofic. (p. II wejście. 257-12

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres bielizniarstwa także potrzebne są zdolne bielizniarki Wanda Bosówna, Nawrot 8, lewa oficyna, parter. 184-3

Panna znająca gruntownie buchalterję poszukuje posady. Dobre referencje. Oferty dla „R. B.” do „Głosu” 218-3

Przybłąkał się pies gończy, ogar, masełki ciemno-brązowej. Jest do odebrania zwrócić kosztów od 5 do 8 wieczorem. Młynarska 7, Juszcak 3241-3

Przybłąkał się pies szlty. Odebrać: Płomienica № 11 m. 21, od 8 wiecz. 3249-1

Powier w dobrym stanie sprzedam. Szosa Zgierska 13, przystanek tramwajowy Helenówek. Adam Kaziemczak. 3250-3

Potrzebna dziewczynka do sklepu Luba, Piotrkowska 25, w podwórzu. 305-1

Przebieg z 4-ro klasowym wykształceniem poszukuje pracy biurowej i również udziela korepetycji po cenach bardzo przystępnych. Oferty do „Głosu” pod „Uczeń”. 3288-1

Zdolna podręczna do sukien potrzebna zaraz. Sienkiewicza 67 m. 25. 3254-1

Zdolny człowiek, który pracował przeszło 6 lat jako inkasent, obecnie pracuje w stowarzyszeniu w charakterze gospodarza, poszukuje posady. Oferty składać do „Głosu” sub „Inkasent”. 3258-1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym ul. Karłowicza 26 m. 17. 287-1

Zagubione dokumenty: Gauman Hersz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Wólczańska 2. 178-3

Gurwicz Klemens zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 234-3

Geist Berys zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 232-3

Jaszuński Jakób zgubił swój paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 224-3

Krusze Woldemar zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 303-3

Wisson Henryk zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 185-3

inenberg Abram zgubił dowód osobisty, wyd. w Dęblinie. 3261-3

Pott Artur zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 194-3

Siebert Karolina zgubiła tym. dowód osobisty Zgierska 99. 285-3

Suwała Kazia zgubiła matrykulę, wyd. ze szkoły Sienkiewicza. 1-1

Sieradzka Stanisława zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3253-3

Wernik August zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, przez Kom. Pol. Państw. 174-3

Tomczyk Stefan zgubił paszport, wyd. w gm. Lesmierz, pow. Łęczyńskiego, kartę bezterminowego urlopu rocz. 1896, wyd. w Łodzi, oraz dyplom i świadectwa z gimnazjum. 3244-3

Platerowanie, niklowanie, oksydowanie, przeróbki i odnawianie wszelkiego rodzaju żyrandoli po cenach przystępnych wykonuje **ZAŁĘWSKI** i **MICHLEWSKI**, ul. Nawrot № 1a. 3267-1

Parafiny, świece kupuje i płacę wszelkie ceny. Fabryka świec Lewkowicz, Cegielniana 29. Uwaga: Sprzedaje świece po przystępnych cenach. 3281-1

Poszukuję 2-4 pokoi z kuchnią w mieście lub pod miastem. Oferty do „Głosu” pod „Helena”. 3251-3

Rutynowany buchalter poszukuje zajęcia w wieczorowych godzinach. Łaskawe oferty pod „R. R.” uprasza się do adm. „Głosu”. 3302-1

Pies Doberman zaginął. Ostrzeżenie przed kupnem. Odprawić: Cegielniana 18, teatr „Scala”, za wynagrodzeniem. 3299-1

PRENUMERATA

Miesięcznik 12.50, Kwartalnik 36.00, Za odroczone dopłaca się 10 mk. Miesięcznik. Płatności w całości. Wskazywać należy na konto: 1250. Kwartalnik 1250. Wskazywać należy na konto: 1250. Wskazywać należy na konto: 1250.